

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI

NR 325 RUCH ODNOWY
† SEOWIAN † 15 XI 2013 R.

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org

Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: turobin@netzero.net

1) Wiadomości; 2) Obywatelski Ruch Oporu; 3) Sejm RP: politycy szykują zbrodniczy raj na ziemi; 4) Kto jest kim – Okrągły stół; 5) Nazwiska żydowskich przechrztów-neofitów; 6) Żydowscy kaci w NKWD; 7) Roztropni rozumieją – IV; 8) Wolność gospodarcza – Chiny vs. UE; 9) USS Liberty, 35 lat później; 10) Palestyńscy chrześcijanie w ziemi świętej; 11) Masoneria w walce z cywilizacją chrześcijańską – II;

Izrael ma 80 głowic jądrowych i może zbudować od 115 do 190

Według nowego raportu amerykańskich ekspertów Izrael ma 80 głowic jądrowych i potencjał do podwojenia tej liczby.

W publikacji *Global Nuclear Weapons Inventories*, niedawno opublikowanej w biuletynie *Bulletin of the Atomic Scientists*, eksperci proliferacji Hans M.Kristensen i Robert S.Norris napisali, że Izrael zaprzestał produkcji głowic nuklearnych w 2004 roku.

Figure 1. Estimated worldwide nuclear warheads, 2013

COUNTRY	DEPLOYED WARHEADS ^a	STOCKPILED WARHEADS	RETIRED WARHEADS	TOTAL INVENTORY
United States	2,150 ^b	4,650	-3,000	-7,700
Russia	1,800	4,480	-4,000	-8,500
United Kingdom	160 ^c	225	-	225
France	290 ^d	300	-	300
China	-	250	few	250
India	-	110	-	110
Pakistan	-	120	-	120
Israel	-	80	-	80
North Korea	-	n/a	-	n/a
TOTAL	-4,400	~10,200	~7,000	~17,200

a Deployed warheads are defined as warheads that are on missiles or at bases with operational launchers.

b This includes nearly 200 non-strategic bombs deployed in Europe.

c Of these 160 "operationally available" warheads, 48 are normally deployed on one nuclear submarine at sea.

d Of these, one or two submarines with about 80 warheads are normally deployed at sea.

Według raportu kraj ma wystarczająco dużo materiału rozszczepialnego dla dodatkowych 115 do 190 głowic bojowych co oznacza, że może nawet podwoić arsenał. [2013-10-04]

Za: http://www.prisonplanet.pl/polityka/izrael_ma_80_glowic.p1347702395

#

Portal społecznościowy FaceBook pokazuje swoją prawdziwą "twarz"

Mark Zuckerberg właściciel i twórca portalu społecznościowego FaceBook oznajmił wczoraj [10/11/2013] że ostatnie zabezpieczenie prywatności użytkowników, jakie jeszcze pozostało na jego portalu zostało usunięte.

Zuckerberg twierdzi że na 1,2 miliarda użytkowników Face-Book tylko znikoma liczba - nie chciała tej zmiany, reszta po prostu o to nie dba. Od dzisiaj już opcja dająca możliwość użytkownikom FaceBook ukrycia swojego imienia i nazwiska przed wyszukiwarką Google lub wyszukiwarką wewnętrznego systemu jest nie dostępna.

W jaki sposób zabezpieczyć informacje, które umieściliśmy na FaceBook? Dla tych, którzy teraz chcą usunąć swoje zdjęcia i prywatne informacje chcę przypomnieć, że zgodnie z kontraktem portalu, po tym jak je zamieścili - przestały być ich własnością,

Mark Zuckerberg stał się ich właścicielem i może ich używać, do czego tylko zechce bez informowania poprzednich właścicieli. Tak! Nawet te zdjęcia z imprezy, i te z kacem po imprezie też.

Za: <http://www.nasznowyork.org>

#

Graś o świetnych relacjach Tuska z L.Kaczyńskim

Rzecznik rządu Paweł Graś twierdzi, że osobiste relacje premiera Donalda Tuska z prezydentem Lechem Kaczyńskim wyglądały inaczej niż ich stosunki w mediach

- Miałem zaszczyt uczestniczyć w bezpośrednich rozmowach prezydenta Kaczyńskiego z premierem Tuskiem. Widziałem, że są w bardzo dobrych relacjach, a te rozmowy były takie, że pewnie kiedyś napiszę o nich w jakiejś książce - powiedział w Radiu Zet Graś.

Dziennikarka przypomniała rzecznikowi spory o samolot, kiedy to prezydent musiał charterować maszynę, by spotkać się z europejskimi przywódcami w Brukseli.

- Tak, ale czym innym są relacje polityczne, a czym innym relacje osobiste. Takie relacje pan premier i pan prezydent mieli. Spotykali się, rozmawiali i ja mówię o tym, a nie o życiu politycznym i naturalnej rywalizacji, która miała rzeczywiście wtedy miejsce - przekonywał rozmówca.

Jako wzór harmonii Graś określił relacje premiera z obecnym prezydentem Bronisławem Komorowskim.

rp.pl [za: USOPAL]

OBYWATELSKI RUCH OPORU

Bogdan Zdrojewski

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Rzeczypospolita Polska

Naród Polski ma pełną świadomość, że władze w Polsce sprawują - przedstawiciele mniejszości narodowej pochodzenia żydowskiego. 40 milionowy Naród Polski w Polsce i miliony Polaków na świecie nie godzą się na to aby w ich ojczystym kraju władzę sprawowała mniejszość żydowska, kierująca się zasadami talmudu.

Jest to niebywałym skandalem i dowodzi podstępnego przejmowania Ojczyzny Narodu Polskiego przez uzurpatorów dopuszczających się fałszowania wyborów i referendum a przy tym działających na szkodę i krzywdę Narodu Polskiego.

Przykłady:

1. "Protest wyborczy 2011, skarga do European Court of Human Rights, wybory 2011 w Polsce, Wybory fałszowane informatyką od roku 2004": <http://umtsno.blogspot.de/2013/03/wybory-faszowane-informatyka-od-roku.html>

2. "Do Narodu Polskiego. List otwarty": http://www.tcicho-cki.pl/20130727_Do_Narodu_Polskiego_List_otwarty.pdf

3. "Antypolska linia Ministerstwa Kultury?": <http://stop-syjonizmowi.wordpress.com/2011/02/28/antypolska-linia-ministerstwa-kultury/#more-7562>

4. „Rozmowy międzyrządowe w Jerozolimie o wspólnej przyszłości Polski i Izraela”: <http://tvp.info/informacje/swiat/o-wspolnej-przyszlosci-polski-i-izraela/4023092>

5. „Tusk w Izraelu - "Wspólna przeszłość i wspólna przyszłość": <http://fakty.interia.pl/fakty-dnia/news/tusk-w-izraelu-wspolna-przeszosc-i-wspolna-przyszlosc,1601394>

6. "Bulwersująca wypowiedź ,prezydent Izraela: "Wykupujemy Polskę":

<http://www.bibula.com/?p=1390>

<http://www.zbawienie.com/talmud.htm>

Cyt: " Żydzi mają okradać i zabijać Gojów:

Sanhedrynu 57a.

Kiedy Żyd zamorduje goja ["Cuthean"], nie będzie żadnej kary śmierci. Jak Żyd okradnie od goja, może sobie zatrzymać.

Baba Kamma 37b.

Goje są poza ochroną prawa i Bóg "wystawił ich pieniądze Izraelowi". Żydzi mogą okłamywać gojów:

Baba Kamma 113a.

Żydzi mogą użyć kłamstw ["wybiegów"] by oszukać goja. Nieżydowskie Dzieci PODLUDZKIE:

Yebamoth 98a.

Wszystkie nieżydowskie dzieci są zwierzętami.

Powszechnie znane są w Polsce zasady Talmudu jak też wypowiedź premiera Izraela, Monachem Begina, laureata pokojowej Nagrody Nobla, cyt.: www.stopsyjonizmowi.wordpress

”Nasza rasa jest Rasą Panów. Jesteśmy świętymi bogami **na tej planecie**. Różnimy się od niższych ras, ponieważ wywodzą się one od insektów. Faktycznie porównując je do naszej rasy, a inne rasy to bestie i zwierzęta, bydło w najlepszym przypadku. Inne rasy są uważane jako ludzkie odchody. Naszym przeznaczeniem jest rządzenie ponad niższymi rasami. Nasze ziemskie królestwo będzie rządzone poprzez naszych liderów za pomocą różgi żelaznej. Masy będą lizać nasze stopy i służyć nam jako nasi niewolnicy”.

- **Nie jest to mowa miłości do całego świata ale mowa nienawiści i powinna podlegać karze wg art.**

256 kk. cyt.: “kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści wobec grupy osób lub osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, społecznej, naturalnych lub nabytych cech osobistych lub przekonań [...] podlega karze grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

Ta porażająca prawda o planach narodu żydowskiego - rozprzestrzeniła się już po całym świecie i uchroni przed haniebnymi planami depopulacji ludzkości pod fałszywymi hasłami: demokracji, zasad zrównoważonego rozwoju, czy troski o prawa człowieka, czy narodów do suwerenności. Przykłady publikacji:

“David Icke. Kto kontroluje sieć”: <http://www.youtube.com/watch?v=AAcoVCGIev>

"Największy sekret" Davida Icke omawia Krzysztof Rogala - 15.03.2013”: <http://www.youtube.com/watch?v=kHGXOU-afJo>

“Sto nowemu porządkowi świata”- 12.06.2013”: <http://niezaleznaledwizja.pl/2013/06/stop-nowemu-porzadkowi-swiate-12-06-2013/>

Ponawiamy nasze żądania zawarte w naszym piśmie z 24.09.2013 r. [pełny tekst w załączeniu poniżej]:

Upublicznienia wszystkich dokumentów dotyczących przyznania i rozliczenia stypendiów dla Anny Staniszewskiej na: <http://www.mkidn.gov.pl> - oraz przesłania nam drogą emailową;

Upublicznienia dokumentów dotyczących przyznania nagród dla A. Staniszewskiej w tym dorocznej nagrody Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2008 roku na: <http://www.mkidn.gov.pl> - oraz przesłania nam drogą e-mailową;

Weryfikacji przyznawanych stypendiów i nagród dla A. Staniszewskiej. I wyciągnięcia wszelkich konsekwencji wobec winnych zaistniałej sytuacji;

Podania komunikatu do Polskiej Agencji Prasowej o wprowadzeniu w błąd Szanownego Pana Ministra przez wnioskodawców o przyznanie dorocznej nagrody dla Anny Staniszewskiej i podjętych działaniach naprawczych;

Wydania stosownego rozporządzenia w tej sprawie celem naprawienia błędu z przyznaniem nagrody dla osoby zasługującej na potępienie społeczne a nie na nagrodę;

Poinformowania władz miasta Łowicza i powiatu łowickiego oraz mediów a także nas o rozporządzeniu w tej sprawie i podjętych działaniach; oraz domagamy się:

Przeznaczania 99 procent środków polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na Polską Kulturę a 1% na kulturę mniejszości narodowych;

Zaprzestania nachalnego promowania judaizmu w Polsce, a przede wszystkim zlikwidowania Dnia Judaizmu [17 stycznia];

Zaprzestania demoralizacji naszego społeczeństwa poprzez kulturę propagującą rozwiązłość, brak zasad moralnych, brak szacunku dla życia i zdrowia ludzkiego;

Zakazu organizowania i finansowania kongresów, zjazdów i konferencji dyskryminujących Naród Polski w jego Ojczyźnie.

Oczekujemy odpowiedzi od Szanownego Pana Ministra [z Pana podpisem pod pismem z godłem i nazwą Ministerstwa z określeniem nazwy państwa: Rzeczypospolita Polska] w ustawowym terminie, drogą emailową.

Łowicz, 23.10.2013 r. - Maria Bejda, Teresa Wojda

lowobywatel@gmail.com - lowobywatel2@gmail.com

http://www.petycjeonline.com/protos_przeciw_ustawie_nowe_prawo_geologiczne_i_gornicze

OBYWATELSKI RUCH OPORU

SEJM RP: POLITYCY SZYKUJĄ ZBOCZEŃCOM RAJ NA ZIEMI

Ekshibicjoniści, onaniści, pederaszi, transwestyci, zoofile, homoseksualiści - ogółem wszelkiej maści dewianci już wkrótce poczują się w Polsce jak w raju. Powstaje pytanie, a co z normalnymi? - Niech zbierają na adwokata! Politycy zasiadający w polskim [?] parlamencie - w imię równego traktowania [!] - szykują prawo które zamknie usta dziennikarzom, wydawcom, nadawcom i redaktorom naczelnym. W praktyce, oznacza to, że nie będziemy mogli zbrojeńców nazywać po imieniu, czy też powiedzieć czegokolwiek, co urazi ich zbroczoną naturę!

Nowe prawo chcą wdrożyć posłowie Ruchu Palikota i Sojuszu Lewicy Demokratycznej wspierani głosami Platformy Obywatelskiej. Na szkodliwość proponowanych regulacji zwraca uwagę **Centrum Prawne Ordo Iuris**, które 30 września zorganizowało w Warszawie spotkanie poświęcone aktualnym **zagrożeniom dla wolności słowa w Polsce**. Prawnicy ostrzegają: celem projektu ustawy antydyskryminacyjnej jest m.in. rozszerzenie zakazu dyskryminacji na treści zawarte w mediach. Dodają, że dotychczasowe prawo wydaje się wystarczające, stąd ich apel do opinii publicznej i dziennikarzy o protest wobec szykowanych regulacji.

Para homoseksualistów pozywająca do sądu w Wielkiej Brytanii chrześcijańską rodzinę, bo ta odmówiła im wynajęcia pokoju w prowadzonym przez siebie hotelu. A onanista masturbujący się na publicznej plaży w Szwecji, niewinny w oczach tamtejszego sądu. Takie historie dotychczas zdawały się być odległe polskiej rzeczywistości. A wkrótce może się okazać, że u nas będzie jeszcze gorzej. Szykowany projekt wprowadza zakaz dyskryminacji m.in. ze względu na tzw. „ekspresję płciową” i „tożsamość płciową” co w praktyce będzie oznaczać że publiczne epatowanie perwersyjnymi zachowaniami seksualnymi będzie szczególnie chronione przez prawo, a **sprzeciw wobec tych zachowań będzie karany**.

Adwokat **Jerzy Kwaśniewski**, ekspert Centrum Prawnego Ordo Iuris, mówiąc o nowym prawie antydyskryminacyjnym przyznał, że w całej Europie przepisy, nie zostały wdrożone w takim stopniu, jak proponują to politycy nad Wisłą. „Mamy do czynienia z najdalej idącym narzędziem inżynierii społecznej jakie można wprowadzić do systemu prawa krajowego. Dotknie on relacji nie tylko pionowych pomiędzy państwem a obywatelami, ale również relacji horyzontalnych, czyli tych które rządzą relacjami międzyludzkimi, czy to w obrocie handlowym, czy w zakresie wolności obywatelskich” - przestrzega Kwaśniewski. W szczególności zwraca uwagę na ograniczenie wolności wypowiedzi w mediach, co - zdaniem adwokata - uderza w podstawy demokracji.

Prawnicy Ordo Iuris wskazują, że najważniejsza ze zmian w zakresie wolności wypowiedzi i wolności mediów to modyfikacja pojęcia „molestowania”, które zgodnie z obowiązującą definicją jest formą dyskryminacji. Dotychczas była mowa o tym iż molestowaniem jest „każde niepożądane zachowanie, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności osoby fizycznej i stworzenie wobec niej zastraszającej, **wrogiej, poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery**”. Do tej definicji lewicowi politycy proponują następujące uzupełnienie: „w szczególności **poprzez treści zawarte w środkach masowego przekazu oraz ogłoszeniach w zakresie dostępu i dostarczania towarów i usług**”.

Adwokat zauważył, że dopóki w przypadku oskarżenia dotyczącego „molestowania” mówiliśmy o prawie pracy i indywidualnych sprawach np. pomiędzy pracodawcą a pracownikiem, mogliśmy polegać na polskich sądach. A po wprowadzeniu szykowanych zmian - czekają nas niezwykle trudne procesy sądowe, ponieważ mamy tutaj, koniunkcję dwóch cech - **godność** i **szereg niedookreślonych pojęć: atmosfera, zastraszająca, wroga, uwłaczająca, upokarzająca**. To wszystko jest trudne do zdefiniowania - zauważył ekspert Ordo Iuris. - To nie są postulaty. To jest prawo, które przekuwa się w konkretne roszczenia i konkretne decyzje sędziów polskich sądów. Prawo, które w końcu znajduje swój finał na sali sądowej - wyjaśnia Kwaśniewski i apeluje „w chwili, w której mamy zamiar, na podstawie tej definicji, oddać sądom władzę nad wolnością wypowiedzi i nad wolnością mediów, należało by się wstrzymać i zastanowić”.

Proponowana ustawa, zakazuje bowiem zawierania w mediach treści, które generują atmosferę *zastraszającą, wrogą, poniżającą, upokarzającą lub uwłaczającą*. Uderza to w podstawy demokracji. W tym kontekście adwokat przypomniał, że w państwie demokratycznym „każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii/poglądów [do wolności wypowiedzi]. Prawo to, obejmuje wolność do posiadania poglądów oraz **otrzymywania [pozyskiwania], i przekazywania lub rozpowszechniania informacji i idei** bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe”. Widzimy więc jasno, że proponowana inicjatywa w sposób fundamentalny uderza w wolność wypowiedzi. Wprowadza mechanizm, który za pomocą cenzury prewencyjnej doprowadzi do wyciszenia debaty publicznej i zepchnięcia jej poza mainstream.

Kolejnymi kierunkami proponowanych zmian są nowe formy dyskryminacji przez asocjacje i asumpcję - kategorie nieznanne wcześniej polskiemu prawu. Dyskryminować przez asocjacje możemy molestując kogoś, wytwarzając wobec niego wrogą atmosferę z uwagi na to, że powiążemy go z jakimś zjawiskiem, z jedną z zakazanych cech. Należy przy tym zwrócić uwagę, że lewicowi politycy właśnie otworzyli zakres zakazanych cech. Teraz możemy je generować na potrzeby każdego postępowania, np. możemy stwierdzić, że zakazaną cechą jest wzrost. Dyskryminacja przez asumpcję polega na przypisaniu komuś pewnej cechy, która stanowi pewną przesłankę dyskryminacyjną.

- To wszystko, już teraz, jest bardzo skomplikowane, a kiedy dotrzemy z tymi sprawami na sale sądowe, wówczas sędziowie, pełnomocnicy i strony pogubią się w tym jeszcze bardziej - ostrzega Kwaśniewski. Zdaniem eksperta Ordo Iuris **nie są to przepisy, które pozwalają na wygenerowanie norm, a następnie wygenerowanie roszczeń i uregulowanie relacji międzyludzkich w sposób jasny, klarowny i precyzyjny**. Co więcej, to nie są normy, które pozwolą osobom dyskryminowanym na sięganie po odpowiednie roszczenia w celu ochrony ich sytuacji w relacjach międzyludzkich. - Te normy, są tak de facto stworzone dla osób prawnych i organizacji, ponieważ ustawa [w sposób całkowicie nieznanymi systemowi polskiego prawa] stwierdza, że możemy molestować osobę prawną czy organizację. Oznacza to, że np. możemy molestować organizację, która reprezentuje sobą jakąś cechę dyskryminowaną albo organizację, która poprzez asocjacje zostanie uznana za nosiciela cechy dyskryminowanej, a więc organizację zrzeszającą np. osoby niskie, otyłe, homoseksualne, kobiety, mężczyźni itp. Te organizacje będą mogły w imieniu reprezentowanych grup generować postępowania z molestowania i dyskryminacji. Daje to ogromne możliwości wszelkim mniejszościom. Przeciwno mediom oraz dziennikarzom, którzy dopuszczają się „molestowania” w tym nowym zakresie, będą mogły być skierowane roszczenia finansowe, m.in. o odszkodowanie i zadośćuczynienie - przestrzega prawnik.

I dodaje, że kara, która spotka nadawcę czy dziennikarza nie będzie zgodna z polską doktryną prawa cywilnego, która mówi przede wszystkim o kompensacyjnej funkcji zadość uczynienia. Kara zgodnie z nową ustawą, ma być przede wszystkim dolegliwa. W przypadku nadawców przesłanka dolegliwa oznacza proporcjonalność do ich obrotów. Kary będą więc monstrualne, co skutecznie zamknie usta. Ciężar dowodzenia nie spoczywa na tym, kto uważa że została naruszona jego godność. Aby zwolnić się z odpowiedzialności, to dziennikarz lub redakcja będą zmuszeni do udowodnienia, że nie molestowali osoby lub organizacji które im to zarzucają. Powyższe propozycje zmian w polskim prawie wyraźnie wskazują, że nadawcy będą mieli związane ręce.

Dyrektor Centrum Prawnego Ordo Iuris dr hab. **Aleksander Stępkowski**, przedstawiając aktualny stan prac nad ustawą antydyskryminacyjną wyraził obawę, że proponowane zmiany przejdą przez Sejm, który już dwukrotnie wypowiedział się

pozytywnie w tej sprawie - w pierwszym czytaniu projektu oraz na forum Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Wychodzi więc na to, że politycy SLD i Ruchu Palikota, pod przykrywką nowelizacji Ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów UE w zakresie równego traktowania, zgotują Polsce faktyczną **homodyktaturę**. Dlatego, każdego kto chce żyć w wolnej Polsce, zachęcam do podpisania protestu na stronie www.stopdyktaturze.pl.

Agnieszka Piwar, Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy [X.13.891]

#

No cóż nic dodać nic ująć. Ale, aby uzmysłwić czytelnikom skąd to „świństwo” wypływa, otóż warto spojrzeć na pochodzenie elit wszystkich funkcjonujących partii w Polsce. I to, powinno każdemu uzmysłwić że to nie jest zwykły przypadek że partie idą w złym kierunku. Jeśli się przyjrzymy bliżej, to okazuje się, że każda partia jest sterowana przez ukrytych żydów-syjonistów, którzy zakorzenili się na dobre w każdej partii pod sztandarem „patrioty-Polaka”, ale realizują cele syjonistyczne, czyli plany nowego żydowskiego porządku świata, a dewiacje i kosmiczne prawa, które serwują narodowi, są dla nich ważnym czynnikiem w demoralizacji i zastraszaniu społeczeństw. Po drugie, jest to ich właściwa kultura, z którą do tej pory, się ukrywali, a z chwilą gdy poczuli siłę, tzn. że mają już [nieoficjalną wprawdzie] władzę nad światem wyszli z tym na zewnątrz i oficjalnie manifestują swoje zboczenia i narzucają takie prawa, które niszczą dane narody.

Jak niektórzy powiadają, że jest to „obca cywilizacja na naszej planecie, nie mająca nic wspólnego z innymi cywilizacjami zamieszkującymi nasz glob”. Obserwując ich zachowanie i metody działania, od początku ich istnienia, patrząc i mając na uwadze słowa Chrystusa: „po owocach ich poznacie”, przyznać trzeba, iż owoce ich są bardzo parszywe, a to z kolei skłania do przypuszczenia, że coś na rzeczy jest z tą ich cywilizacją. Myślę że czas zweryfikuje te przypuszczenia.

St. Fiut

KTO JEST KIM – OKRĄGLY STÓŁ! JAK TO SYJONIŚCI POLSKĘ DZIELILI

Polska znajduje się w stanie ciężkiego kryzysu, ogarniającego wszystkie dziedziny działalności państwa. Praźródłem naszych nieszczęść był „okrągły stół”, popełnione tam oszustwo oraz ludzie którzy zdecydowali o jego ustaleniach. Przedstawiamy listę czołowych osobistości „okrągłego stołu” opartą na podstawie książki: „Okrągły stół. Kto jest kim?”, wydanej z inicjatywy komitetu organizacyjnego d/s okrągłego stołu przy Lechu Wałęsie oraz na ogólnie dostępnych lub innych, później wychodzących na jaw, informacjach.

Wyliczmy czołowe osobistości, kierując się rolą, jaką odegrały w Magdalence lub też w okresie, który po niej nastąpił. Pominiemy natomiast te osoby, które żadnej znaczącej roli nie odegrały, o których później „słuch zaginął”, będące nic nie znaczącym elementem dekoracyjnym.

Przy nazwisku podajemy: narodowość, stanowisko lub stanowiska, funkcje, członkostwo partii dawne i obecne oraz inne dane dotyczące działalności. Lista nie zawiera pełnych danych o działalności po 1980 roku. KIK oznacza Klub Inteligencji Katolickiej, KO oznacza Komitet Obywatelski, UW - Unia Wolności. Wielu z wymienionych już nieżyje.

1. **Jacek AMBROZIAK**, Żyd, dyrektor urzędu Rady Ministrów u Mazowieckiego, radca prawny w „Tygodniku Solidarność”.
2. **Stefan AMSTERDAMSKI**, Żyd, były członek PZPR, profesor filozofii UW, w roku 1968 usunięty z uczelni.
3. **Artur BALAZS**, Żyd, właściciel ogromnego latyfundium rolnego nabytego za bardzo małą kwotę na Wolinie. AWS, PO, ostatnio utworzył SKL-Ruch Nowej Polski, będący kolejnym wcieleniem żydokomunistycznej UW, niedawny minister rolnictwa.
4. **Ryszard BENDER**, Żyd, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w latach 1981-83 wiceprezes Polskiego Związku Katolicko-Społecznego, przybudówki PRON, KIK, PRL-owski poseł kilku kadencji, sędzia Trybunału Stanu z ramienia Ligi Polskich Rodzin, głosi się katolikiem.
5. **Stefan BRATKOWSKI**, Żyd, były członek ZMS i PZPR, honorowy prezes SDP, KO.
6. **Ryszard BUGAJ**, Żyd, ZMS, uczestnik wydarzeń marcowych, KOR, KO.
7. **Zbigniew BUJAK**, Żyd, w stanie wojennym aresztowany w piwnicy Żyda Mieczysława Rakowskiego ostatniego I-go sekretarza KC PZPR, KO.
8. **Andrzej CELIŃSKI**, Żyd, aktywny uczestnik wydarzeń marcowych, KOR, KO, wpieryw AWS teraz w SLD, niedawny minister kultury.
9. **Jerzy CIEMNIEWSKI**, Żyd, b. poseł z ramienia UW, zażarty przeciwnik lustracji.
10. **Marek EDELMAN**, Żyd, żona i dzieci w Izraelu. Głósciel tezy o antysemityzmie Polaków i prześladowaniu Żydów w przedwojennej Polsce równym hitlerowskiemu. KO, UW.
11. **Lech FALANDYSZ**, Żyd, doradca Wałęsy, twórca tzw. „falandyzacji prawa”.
12. **Dariusz FIKUS**, Żyd, były agent SB, KOR, sekretarz generalny SDP, b. redaktor naczelny „Rzeczpospolitej”.
13. **Władysław FINDEISEN**, Żyd, agent SB, były przewodniczący Rady Prymasowskiej przy Glempie, KO.
14. **Władysław FRASYNIUK**, Żyd, KO, szef UW.

15. **Bronisław GEREMEK**, recte Borys Lewartow, syn rabina z Nalewek, Żyd, uratowany przez Polaków, członek i były sekretarz PZPR na Uniwersytecie Warszawskim, b. poseł UW, b. minister spraw zagranicznych, przewodniczący zespołu reform politycznych przy Lechu Wałęsie, KO, autor słynnej wypowiedzi, iż „nienawidzi Polaków”.
16. **Mieczysław GIL**, Polak, organizator strajku w Nowej Hucie, KO, były poseł.
17. **Andrzej GLAPIŃSKI**, Żyd, głoszący się katolikiem, były minister u Olszewskiego, były poseł PC.
18. **Aleksander HALL**, Żyd, KO, były członek Prymasowskiej Rady Społecznej, UW, b. poseł UW, b. minister kultury, głosi się katolikiem, konserwatystą i politykiem prawicy.
19. **Maciej IŁOWIECKI**, Żyd, dziennikarz „Polityki”, wiceprezes SDP, tropiciel antysemityzmu.
20. **Gabriel JANOWSKI**, Żyd [?] uczestnik marca 1968, KO, były poseł i minister w rządzie Suchockiej, były poseł Ligi Polskich Rodzin.
21. **Jarosław KACZYŃSKI**, Żyd, KOR, KO, prezes PC, głoszący się pravicowcem.
22. **Lech KACZYŃSKI**, Żyd, brat poprzedzającego, KOR, KO, były prezes NIK-u, minister sprawiedliwości u Buzka, prezes „Prawo i Sprawiedliwość”, głosi się pravicowcem.
23. **Krzysztof KOZŁOWSKI**, Żyd, wieloletni członek redakcji „Tygodnika Powszechnego”, KO, UW, b. minister spraw wewnętrznych u Mazowieckiego, zezwolił Michnikowi i jego „komisji” na dostęp do tajnych akt SB, w których buszowała 2 miesiące.
24. **Stefan Kozłowski**, Żyd, brat poprzedzającego, KO.
25. **Marcin KRÓL**, Żyd, KO, UW, niegdyś w redakcji „Tygodnika Powszechnego”.
26. **Władysław KUNICKI-GOLDFINGER**, Żyd, KO.
27. **Zofia KURATOWSKA**, Żydówka, mąż Grzegorz Jaszuński, Żyd, propagandzista PZPR, KO, UW, wicemarszałek senatu, ambasador w RPA.
28. **Jacek KUROŃ**, Żyd, zwany towarzysz TERMOS, były członek PZPR, twórca czerwonego harcerstwa, współtwórca KOR, KO, UW, b. poseł, autor wypowiedzi: iż „jest szczęśliwy, że Lwów należy do Ukrainy”, znany z wysypiania się w sejmie.
29. **Bogdan LIS**, Polak, były członek PZPR, KO.
30. **Jan LITYŃSKI**, Żyd, KOR, KO, uczestnik wydarzeń marcowych, były poseł UW.
31. **Helena ŁUCZYWO**, Żydówka, cała rodzina w KPP lub w PZPR, uczestniczka wydarzeń marcowych.
32. **Tadeusz MAZOWIECKI**, Żyd, autor łajdackiego ataku prasowego na bpa Kaczmarka, współpracownik „Tygodnika Powszechnego”, poseł PRL, UW, poseł, przewodniczący i premier UW, KO, twórca grubej kreski, zażarty przeciwnik lustracji.
33. **Jacek MERKEL**, Żyd, KO.
34. **Adam MICHNIK**, Żyd, dawne nazwisko Aron Szechter, ojciec skazany przed wojną na 10 lat więzienia za szpiegostwo na rzecz ZSRR, brat Stefan sądowy morderca z czasów PRL. Członek PZPR, KOR, KO, obecnie naczelny redaktor „Gazety Wyborczej”.
35. **Andrzej MILCZANOWSKI**, Żyd, KOR, KO, UW, były minister spraw wewnętrznych u Mazowieckiego, zażarty przeciwnik lustracji.
36. **Jan OLSZEWSKI**, Żyd, niegdyś Jan Oxner, pracownik ministerstwa sprawiedliwości w czasach stalinowskich, członek redakcji „Po Prostu”, gdzie pisywał artykuły o polskim antysemityzmie, członek Klubu Krzywego Koła, KOR, były poseł i premier PRL-bis, szef i twórca licznych partii głoszących się pravicowymi, np. ROP, obecnie poseł, wystąpił z klubu Ligi Polskich Rodzin.
37. **Janusz ONYSZKIEWICZ**, Żyd, KO, UW, były poseł i minister obrony.
38. **Edmund OSMĄŃCZYK**, Polak, dziennikarz i członek oraz działacz przedwojennego Związku Polaków w Niemczech, KO.
39. **Janusz PAŁUBICKI**, Żyd, KO, UW, minister ds służb specjalnych w rządzie Buzka, zażarty przeciwnik lustracji.
40. **Walerian PAŃKO**, Polak, szef NIK-u, prowadził śledztwo w sprawie FOZZ, zginął w niewyjaśnionym wypadku samochodowym.
41. **Aleksander PASZYŃSKI**, Żyd, absolwent komunistycznej Akademii Nauk Politycznych, b. członek PZPR, dziennikarz „Polityki”, KO, UW.
42. **Leszek PIOTROWSKI**, Polak, b. minister sprawiedliwości w rządzie Buzka.
43. **Anna RADZIWIŁŁ**, Żydówka, b. wiceminister oświaty w rządzie Mazowieckiego, twórca krytykowanych programów szkolnych.
44. **Ryszard REIFF**, Polak, b. szef PAX-u, KO.
45. **Jan Maria ROKITA**, Żyd, KO, UW, AWS, SKL, obecnie Platforma Obywatelska.
46. **Zbigniew ROMASZEWSKI**, Żyd, KOR, KO, UW, obecnie senator.
47. **Henryk SAMSONOWICZ** [?] syjonista, b. członek ZMP i PZPR, minister nauki w rządzie Mazowieckiego.
48. **Grażyna STANISZEWSKA**, Żydówka, b. poseł UW.
49. **Andrzej STELMACHOWSKI**, Polak [?] KIK, b. minister nauki, obecnie prezes Wspólnoty Polskiej. Ostatnio poparł szefa IPN Kieresa podpisując pochwalający go list.

50. **Stanisław STOMMA**, Żyd, wieloletni członek redakcji „Tygodnika Powszechnego”, wieloletni poseł na sejm PRL-bis, gdzie w ciągu 3 kadencji zgłaszał wnioski o udzielenie peerelowskiemu wymiarowi sprawiedliwości wotum zaufania.

51. **Adam STRZEMBOSZ**, Żyd, długoletni sędzia PRL-u, prof. prawa KUL, autor poprawki do kodeksu karnego znoszącej karę konfiskaty mienia wielkich przestępców gospodarczych, były prezes Sądu Najwyższego.

52. **Klemens SZANIAWSKI**, Żyd, b. pracownik KC PZPR, b. agent SB, KO, przewodniczący Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych.

53. **Jan Józef SZCZEPAŃSKI**, Polak[?], b. prezes ZLP, KO, zdeklarowany sojusznik UW.

54. **Józef ŚLISZ**, Polak, rolnik, współtwórca Solidarności RI, KO.

55. **Jacek TAYLOR**, Polak, syjonista, prawnik, b. doradca i obrońca Wałęsy, obecnie adwokat, bezkrytyczny wielbiciel Żydów.

56. **Witold TRZECIAKOWSKI**, Żyd, KO, członek Prymasowskiej Rady Społecznej.

57. **Jerzy TUROWICZ**, Żyd, wieloletni red. naczelny „Tygodnika Powszechnego”, KO, UW, jeden z głównych sprawców usunięcia Karmelitanek z Klasztoru z Oświęcimia, zażarty przeciwnik kardynała Wyszyńskiego, przeciw któremu spiskował na II Soborze Watykańskim.

58. **Lech WAŁĘSA**, [?], syjonista, choć są tacy co mówią że jest Żydem... Twórca polityki lewej nogi. Będąc prezydentem wykradł w UOP-ie akta „Bolka”.

59 **Andrzej WIELOWIEJSKI**, Polak, zażarty filosemita, doradca Wałęsy, UW, KO, redaktor „Więzi”.

60. **Jacek WOŹNIAKOWSKI**, Żyd, profesor KUL, red. naczelny „Znaku”, od 1945 r. współpracujący z „Tygodnikiem Powszechnym”, KO, działacz KIK-ów, zażarty filosemita.

61. **Henryk WUJEC**, Żyd, uczestnik wydarzeń marcowych 68’, KIK, sekretarz KO, UW.

62. **Jerzy ZDRADA**, Żyd, b. poseł UW, wiceminister edukacji w rządzie Buzka.

63. **Tadeusz ZIELIŃSKI**, Żyd, KO, były rzecznik praw obywatelskich.

64. **Andrzej ZOLL**, Żyd, były przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego, UW, obecnie rzecznik praw obywatelskich.

Analiza listy osobistości prawej strony okrągłego stołu daje obraz bardzo przygnębiający. Było tam ok. 51 Żydów, ok. 11 Polaków i 2 ze znakiem zapytania, co oznacza że Żydzi kontrolowali sytuację i zdecydowali o treści układu. Poszło im to tym łatwiej, że kolaborowali z nimi tacy Polacy jak Wałęsa i Wielowiejski, całkowicie podporządkowani ich interesom. Żydzi kontrolowali też Kluby Inteligencji Katolickiej, oraz Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie.

O takim składzie okrągłego stołu zdecydował sekretarz episkopatu Polski arcybiskup Bronisław Dąbrowski - Żyd. Dlatego właśnie nie było tam przedstawicieli prawdziwej opozycji prawicowej akowskiego podziemia niepodległościowego zesłańców i emigracji z Zachodu.

Syjonisci wygrali okrągły stół i zaczęli rządzić Polską na spółkę z postkomuną w której rej wodzili także Żydzi. Zaczęła się w żydowski sposób rozumiana transformacja, której rezultatem jest dzisiejszy kryzys, wyprzedaż prawie całego majątku narodowego w obce ręce, ataki na Polskę i Polaków i wielka próba pozbawienia nas niepodległości przez zawleczenie nas do Unii Europejskiej.

Dr Andrzej Reymann

Za: <http://archiwaiwn.wordpress.com/2013/03/22/kto-jest-kim-okragly-stol-jak-to-syjonisci-polske-dzielili/>

NAZWISKA ŻYDOWSKICH PRZECHRZTÓW-NEOFITÓW

Już pismo Biblioteka Warszawska rocznik 1844 notuje, że nazwiska urobione od miesięcy lub dni lub zaczynające się przysłówkiem „nowo” - mogą należeć do ludzi pochodzenia żydowskiego, których antenaci zostali przechrztami już za Jagiellonów. Należą do nich m.in.: Majewski, Lipiński, Poniedziałki, Wrzesiński. Podobnie jest z Kwiatkowskimi i Kwiecińskimi - którzy brali chrzest w miesiącu kwietniu. A także ze Styczyńskimi, Czerwińskimi. Najwybitniejsi z nich to WACŁAW SIERPIŃSKI - prof. matematyki, czy Bolesław Czerwiński - poeta i dziennikarz, autor dawnego komunistycznego hymnu Czerwony Sztandar. Wśród nazwisk urobionych od dni tygodnia najczęstsze jest Niedzielski - eksponujące że Żyd przyjął święcenie niedzieli i odzegnał się od szabasu.

Najczęściej żydowskie pochodzenie wskazują nazwiska z przysłówkiem nowo: Nowopolski, Nowakowski czy Nowicki [nowe Icki]. Fakt, że Żydzi dokonywali konwersji na katolicyzm nieprzymuszani przez nikogo, wskazują nazwiska Dobrowolski, Dąbrowski. Nie pochodzą one od miejscowości Dobra Wola, bowiem nigdzie w herbarzach nie występuje ono aż do XVII wieku.

Istniała taka neoficka rodzina Dobrowolskich herbu Nałęcz - legitymująca się bardzo ... nowym szlacheństwem, bo nadanym po przejściu na katolicyzm w 1789 roku. Czyżby z tej żydoneofickiej rodziny wiódł swą genealogię pan Nałęcz - Marszałek Sejmu? Odmianą nazwiska Dobrowolski jest Wolski. To jeden z nich był wielkim łowczym księcia Radziwiłła i cichym jego bankierem i powiernikiem. Może to z tych kontaktów pochodzą wybitne rysy semickie współczesnej gałęzi Radziwiłłów w polskim Sejmie i Senacie? Także oznaką zasymilowanego i wychrzczonego żydostwa są Krzyżanowscy - szlachta mająca w swych herbach krzyż [ale bywają też Krzyżanowscy herbu Dębno - bez krzyża i ci są aryjczykami].

Często na przechrzczenie się wskazują nazwiska Nawrocki, wskazujące swym brzmieniem na przyjęcie katolicyzmu, czyli na nawrócenie się na wiarę prawdziwą. Również Żydem był przechrzta późny - **Lejba Blumental vel Leopold Belmont**, wszechstronny acz niezbyt utalentowany publicysta. Kaleczył literaturę polską, tłumacząc ją na rytualny zlepek żydowskiej masonerii, czyli esperanto. Za czasów carskich był więziony z powodu swych żydofilskich przekonań. Jako chrześcijanin zajmował się judaizacją społeczeństwa polskiego, piejąc hymny pochwalne na cześć wielkości Żydów. Widać jaskrawo że przejście na katolicyzm było parawanem do krzewienia żydowskiej ideologii, oraz kahalnych dywersji w społeczeństwie polskim. W ostatnim okresie swojego życia Belmont stał się - dla niepoznaki - wojującym antyjudaista. Zdawał sobie sprawę, że z żydostwem zerwać nie można.

Znani wydawcy książek Bigeleisenowie [Żelazkowie] wywodzili się z rodu Nachmana Krochmala. Ci przechrztowie wydawali chętnie wszystkie mistyczne utwory Mickiewicza i Słowackiego, gloryfikujące żydowskich bohaterów.

Wielki potentat finansowy Bogumił Bloch, był synem Szulima Blocha [po rosyjsku pchła]. Przeszedł on na kalwinizm. Przechrzcił się, by sobie nie zamykać jako Żyd drogi awansu w karierze urzędnika carskiego. Potem - już jako kapitalista - spekulował, finansując drogę żelazną Koluszki-Łódź. Główna jego działalność to spekulacje giełdowe w Rosji i łożenie sum na podnoszenie oświaty Żydów w Polsce. Przez całe życie - jak mówił - żałował, że zerwał z judaizmem i dalej czuł się Żydem.

Genialny artysta, geniusz fortepianu **Fryderyk Chopin** był z ojca Francuzem i matki ... neofitki, przechrzczonej z żydostwa Justyny Krzyżanowskiej.

Zżydzona została też rodzina hrabiów **Drohojowskich**, ród dyplomatów austriackich, potem i polskich, przez małżeństwo Władysława hrabiego Drohojowskiego, pana na Falowcach pow. Kołomyja, konsula Austrii w Warszawie, który zaślubił ... neofitkę z baronów Brunsteinów Miriam [Marię].

Żydem aż do chwil przedgonnych był **Wilhelm Feldmann** - publicysta i historyk literatury polskiej, który całe swoje życie nie zdradzał żadnych predylekcji do chrześcijaństwa. Był twórcą miesięcznika Krytyka, starając się w nim być apologetą żydostwa, i wychowywać w redakcji młodych polskich żydofilów. Przez całe życie trwał przy judaizmie, przyjmując chrzest - dopiero na łożu śmierci. W jego twórczości wiele jest o Żydach z małych miasteczek.

Żydówką z matki-frankistki, **Celiny Szymanowskiej**, była córka Adama Mickiewicza - **Maria Górecka** [i wszystkie dzieci z tego związku].

Wielu Żydów we Lwowie już w XVIII wieku, przyjmując status przechrzty, przyjmowało nazwisko Jeziorańscy. To z tych Jeziorańskich był Jan **Jeziorański**, który przeniknął aż do ścisłego kierownictwa Rządu Narodowego w Powstaniu 1863 roku. Został powieszony na stokach cytadeli warszawskiej.

Głośny tenor, **Jan Kiepura**, miał matkę Żydówkę, z domu **Najman**. Jego dziadek ze strony matki był w rodzinnym Pajęcznie krawcem-laciarzem. Brat matki, Herszlik Najman, był kantorem w synagodze w Będzinie ... to z tej rodziny odziedziczył Kiepura zdolności wokalne.

Neofitą-przechrztą był też **Juliusz Kleiner**, profesor Uniwersytetu we Lwowie w XIX w. Chętnie w swoich pracach badawczych eksponuje motywy kabalistyczne w twórczości Mickiewicza.

Żydem był aż do lat siedemdziesiątych swego życia [wtedy się dopiero przechrzcił] **Aleksander Kraushar**, historyk, który próbował czynić z Żydów patriotów polskich. Zajmował się propagowaniem judaizmu w polsko-języcznym piśmie „Jutrzenka”.

Znana rodzina bankierów-finansistów, której antenat **Lejba** [Leopold] **Kronenberg** w 1845 roku przeszedł na kalwinizm, była znana jako jedna z pierwszych rekinów finansowych w Warszawie. Pozwalał, dla splendoru, uczestniczyć w swym konsorcjum ... arystokracji polskiej [Zamojscy, Potoccy]. Dla pozyskania dla swych celów społeczeństwa polskiego wydawał polsko-języczną „Gazetę Polską”. To jego sportretował Kraszewski w powieści „Żyd”. W owym czasie uważano go za intruza w społeczeństwie polskim. Prowadził działalność charytatywną w instytucjach żydowskich.

Bardzo zażydzeni byli przez żydowskie małżeństwa przedstawiciele rodu hrabiów **Lanckorońskich**. Pierwszą dawkę krwi żydowskiej wprowadził dyplomata, Żyd z Polski Szafir, który przyjął prawosławie. Skoligacił się on z wieloma rodami arystokratycznymi. Wprowadził krew żydowską do około ... dwudziestu rodów książęcych w Europie [niem. Holstein, nawet włoscy - ród Chiggich]. Jedną z wnuczek Szafira wyszła za hrabiego Potockiego, ambasadora Rosji w Neapolu, pochodzącego z hetmańskiej gałęzi rodu Potockich herbu Piława, którego matka wywodziła się z książąt Sapiehów. Zaś córka Potockiego, zrodzona z jego małżeństwa z Żydówką Szafirówną ... została żoną Kazimierza hrabiego Lanckorońskiego z linii wodzisławskiej. W ten sposób ród Lanckorońskich pochodził po kądzieli od Żyda Szafira.

Żydem był zmarły w 1929 roku poeta, **Antoni Lange**. Był to rasowy semita implantowany do polskiej poezji. Uciekał w czysty, prerafinowany intelektualizm, starając się w swej poezji nie dotykać zagadnień swej rasy. Ucieka do motywów świata antycznego, naśladuje nawet sonety wedyjskie, mity o bogach z wyspy Tonga - a nic o Judei. W poemacie „Latający Holender” kamufluje jako bohatera Żyda, o którym mówi, że jest skazany na wieczną tułaczkę, nie będąc w stanie żyć własnym życiem. Szkoda że nie podaje jednak przyczyn żydowskiego tułactwa: obłędnej, zawsze tej samej *idei fixe* o panowaniu nad innymi, wyzysku ich i władzy nad gojami. Słusznie natomiast napisał, że religia żydowska to przyrodzone kalectwo duchowe, obłęd mroku i karykaturalna deformacja [o sprzecznościach sprawy żydowskiej, Warszawa 1911 r.]. Ano, nic dodać. Demaskuje też Żydów jako wiecznych

koczowników. Potępia też syjonizm jako ideę bałamutną. Żydówkę, przyrodną siostrę Celiny Szymanowskiej-Mickiewiczowej wziął sobie za żonę polski wybitny poeta Teofil Lenartowicz, zwany lirykiem Mazowsza.

Żydem był adwokat **Baruch Lesman**, który później zmienił nazwisko na **Bolesław Leśmian**. Pochodził po kądzieli z rodu Eisenbaumów. Jego poetycka twórczość, na siłę windowana przez Żydów, zawiera wiele cech raczej fantasmagorii niż piękna, więcej właściwej żydowskim artystom frustracji i bezsensowności niż estetyki. Zamazuje granicę między światem żywych a umarłych w sposób paranoidalny, co może być dowodem na zwyrodnienie wyobraźni, jak i twórczość Żyda Szagała [Chagall], Kapłana [Chaplin] czy bazgracza prymitywów i rozprutych pierzyn w żydowskim sztetl - Bruno Szulca. Pełno w jego twórczości krwiożerczych mitów z Tory, jest nawet konstatacja, że Bóg od dawna pochowany w grobie.

Przykładem degrengolady polskiego arystokraty może być mariaż Marcina, księcia **Lubomirskiego**, który był synem Antoniego, piastującego godność miecznika koronnego. Był pupilkiem króla Stanisława Augusta, generałem wojsk polskich. Ale najbardziej słynął z hulaszczego trybu życia i ... dostarczania królowi baletniczek - raczej nie do tańca - na królewski dwór. A kiedy przepuścił majątek, ożenił się z Żydówką-frankistką, Teklą Łabecką. Stąd więc widome hebrajskie fizjonomie u niektórych Lubomirskich!

Przechrztą żydowskim był „kapłan Awangardy” poetyckiej, **Tadeusz Peiper**. Szerzej pisał o jego żydowskiej biografii Miesięcznik Żydowski w artykule Chaima Löw, nr 4, 1965.

Żarliwy i czołowy antysemita, **Stanisław Piasecki**, redaktor tygodnika Prosto z Mostu, rzecznik idei rasizmu ... urodził się z matki Żydówki, **Gizeli Zylberfeld**, córki Izraela.

Królewska **rodzina Poniatowskich** wzięła swój początek od przechrzty pochodzącego z Litwy.

Stosunek króla **Stanisława Augusta** do Żydów był więcej niż życzliwy. Miewał lukratywne interesy z żydowskim bankierem Zbytkowerem. Jak podają źródła francuskie, ojciec króla był synem naturalnym księcia Sapiehy, hetmana wielkiego litewskiego i Żydówki, którego to ojca - zaadoptował szlachcic Poniatowski. Babka króla po mieczu była z domu Niewiarowska, które to nazwisko przybierali przechrztowie.

Nie brakło mariaży z Żydówkami i u **Radziwiłłów**. Jeden z nich, Konstany, książę Radziwiłł ożenił się w 1676 roku z Luizą Antoniną Weiss [Blanc], zżydziwszy mitrę swą księżącą. Inny Radziwiłł, książę Michał, ordynat antonińsko-przygodziecki z Wielkopolski, pułkownik cesarstwa niemieckiego z okresu pierwszej wojny światowej, z Miriam - córką Lejbusia i Augusty Lejbroków, stuprocentowych Żydów, spłodziwszy z nią dwoje żydziąt: syna [ur. 1899] i córkę [ur. 1904].

Również wielki poeta **Kazimierz Przerwa-Tetmajer** jest synem Żydówki-frankistki - Julii z Grabowskich. A jego brat cioteczny **Tadeusz Boy-Żeleński** to rodzony syn siostry matki Tetmajera, zatem też rodził się z matki Żydówki.

Muzyk, wirtuoz skrzypiec, **Henryk Wieniawski** pochodził z rodziny żydowskiej, która nazywała się na początku swej egzystencji Pietruszka. Takie nazwisko nosił jeszcze ojciec Henryka: Tobiasz-Rofe. Matka Henryka, także Żydówka, nosiła nazwisko Wolff.

Z Żydówką ożenił się też jeden ze znanego rodu magnackiego **Karol hrabia Zamojski**. Uczynił to dla podreperowania fortuny, bo jego wybranka, Róża Kronenberg, była córką słynnego przechrzty barona Kronenberga.

Teofil Korab-Łaski

http://web.archive.org/web/20081204080523/http://www.polonica.net/przechrzty-neofici_Polska.htm

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/nazwiska-zydowskich-przechrztow-neofitow-2013-09>

ŻYDOWSCY KACI NKWD

Negowanie znaczenia roli Żydów w służbie NKWD, jest sprzeczne z podstawowymi faktami ustalonymi przez historyków. Profesor Andrzej Paczkowski sformułował tę tezę jako „nadreprezentacją Żydów w UB”. Jednocześnie pisze o „nadreprezentatywności Żydów w UB” inny czołowy historyk IPN-owski dr hab. Jan Żaryn w swym opracowaniu „Wokół pogromu kieleckiego” [Warszawa 2006, s. 86].

O bardzo niefortunnych dysproporcjach, wynikających z nadmiernej liczebności Żydów w UB, pisali również niejednokrotnie dużo rzetelniejsi od Grossa autorzy żydowscy np. Michael Chęciński, były funkcjonariusz informacji wojskowej LWP, w wydanej w 1982 roku w Nowym Jorku książce „Poland. Communism, Nationalism, Antisemitism” [s. 63-64].

Żydowski autor wydanej w Paryżu w 1984 r. książki „Les Juifs en Pologne et Solidarność” [„Żydzi w Polsce i Solidarność”] Michel Wiewiórka pisał na s. 122: „Ministerstwo spraw wewnętrznych, za wyjątkiem samego ministra było kierowane w różnych departamentach przez Żydów, podczas, gdy doradcy sowieccy zapewniali kontrolę jego działalności”.

Na szeregu stronach „Strachu” Gross stara się całkowicie zanegować wobec amerykańskich czytelników jakiegokolwiek znaczenie roli Żydów w UB. Równocześnie jednak ten sam Gross całkowicie przemilcza istotne wpływy, wręcz dominację żydowskich komunistów w innych sferach władzy, takich jak sądownictwo, propaganda czy gospodarka. W ponad 50-stronicowej części książki poświęconej „żydokomunie” nawet jednym zdaniem nie wspomina o tym amerykańskim czytelnikom, cynicznie utrzymując ich w totalnej nieświadomości na ten temat.

Rola Żydów w bezpieczeństwie, jej wyjątkowość polegała nie tylko na nadmiernej liczebności, lecz także na splamieniu się przez bardzo wielu żydowskich funkcjonariuszy UB przykładami ogromnego okrucieństwa, brakiem jakiegokolwiek skrupułów i brutalnym

łamaniem prawa wobec polskich więźniów politycznych. Rzecz znamienna - złowieszczą rolę żydowskich funkcjonariuszy jest widoczna w każdej bardziej znaczącej zbrodni UB, począwszy od ludobójczych mordów w obozie w Świętochłowicach, poprzez sądowe mordy na generale Fieldorfie „Nilu” i rotmistrzu Pileckim po proces gen. Tatara i współoskarżonych wyższych wojskowych.

Główni winowajcy zabójstwa tego polskiego bohatera to w przeważającej części żydowscy komuniści. Była wśród nich czerwona prokurator Helena Wolińska [Fajga Mindla-Danielak {-Brus, a w latach 1944-1956 drugim jej mężem był działacz państwowy i partyjny Franciszek Jóźwiak}], która zadecydowała o bezprawnym aresztowaniu gen. Fieldorfa a później równie bezprawnie przedłużała czas jego aresztowania. Wyrok śmierci na generała w sfabrykowanym procesie wydała sędzina, komunistka żydowskiego pochodzenia Maria Gurowska z domu Sand, córka Moryca i Frajdy z domu Einseman. Dodajmy do tego żydowskie pochodzenie trzech z czterech osób wchodzących w skład kolegium Sądu Najwyższego, które zatwierdziły wyrok śmierci na polskiego bohatera [sędziego dr. Emila Merza, sędziego Gustawa Auscalera i prokurator Pauliny Kern]. Cała trójka, później dożywała ostatnich lat swego życia w Izraelu. Przypomnijmy również, że wcześniej w rozprawie pierwszej instancji oskarżał gen. „Nila” jeden z najbezwzględniejszych prokuratorów żydowskiego pochodzenia Benjamin Wajsblich. Dodajmy, że prawdopodobnie sam Józef Różański [Goldberg] wręczał przesłuchującemu gen. Fieldorfa porucznikowi Kazimierzowi Górskiemu tzw. pytajniki tj. odpowiednio spisane zestawy pytań, które miał zadawać więźniowi [wg P. Lipiński, Temat życia: wina, Magazyn „Gazety Wyborczej”, 18 listopada 1994 r.].

Warto przypomnieć w tym kontekście fragment rozmowy Sławomira Bilaka z Marią Fieldorf-Czarską, córką generała.

Powiedziała ona m.in.: „Pytam się dlaczego nikt nie mówi, że w sprawie mojego ojca występowali wyłącznie sami Żydzi? Nie wiem, dlaczego w Polsce wobec obywatela polskiego oskarżali i sądzili Żydzi” [cyt. za: Temida oczy ma zamknięte. Nikt nie odpowie za śmierć mojego ojca, „Nasza Polska”, 24 lutego 1999 r.].

Przypomnijmy teraz jakże haniebną sprawę wydania wyroku śmierci na jednego z największych polskich bohaterów rotmistrza Witolda Pileckiego i stracenia go w 1948 r. Człowieka, który dobrowolnie dał się aresztować, aby trafić do Oświęcimia i zbadać prawdę o sytuacji w obozie, by później stać się tam twórcą pierwszej obozowej konspiracji. Oficera, który był jedną z kilku najwybitniejszych i najodważniejszych postaci europejskiego Ruchu Oporu. Otóż - jak pisał na temat sprawy rotmistrza Pileckiego i współoskarżonych z nim w procesie - Tadeusz M. Płużański:

„Wyroki zapadły już wcześniej - wydał je dyrektor departamentu śledczego MBP Józef Goldberg-Różański. Podczas jednego z przesłuchań powiedział Płużańskiemu: „Ciebie nic nie uratuje. Masz u mnie dwa wyroki śmierci. Przyjdą, wyprowadzą, pieprzną ci w łeb, i to będzie taka zwykła ludzka śmierć” [por. T.M. Płużański, Prokurator zadań specjalnych, „Najwyższy Czas”, 5 października 2002 r.].

Warto przy okazji stwierdzić, że jednym z członków kolegium Najwyższego Sądu Wojskowego, który 3 maja 1948 r. zatwierdził wyrok śmierci na rotmistrzu Pileckim, wykonany 25 maja 1948 r., był sędzia - Leo Hochberg, syn Saula Szoela [wg T.M. Płużański, Prawnicy II RP, komunistyczni zbrodniarze, „Najwyższy Czas”, 27 października 2001 r.].

Pominę tu szersze relacjonowanie jednej z najczęściej przypominanych zbrodni - ludobójczego wymordowania ok. 1650 niewinnych więźniów w ciągu niecałego roku przez Salomona Morela i podległych mu żydowskich oprawców z UB [zob. na ten temat szerzej książkę autora, jakże rzetelnego żydowskiego samorozrachunku Johna Sacka „Oko za oko”, Gliwice 1995].

Przypomnę tu tylko jedną z ulubionych „zabaw” ludobójczego „kata ze Świętochłowic” S. Morela, polegającą na ustawianiu piramid z ludzi, którym kazał się kłaść czwórkami jednych na drugich. Gdy stos ciał był już dostatecznie duży, wskakiwał na nich, aby jeszcze zwiększyć ciężar. Po takich „zabawach” ludzie z górnych części stosu wychodzili w najlepszym wypadku z połamanymi zębami, natomiast dolna czwórka lądowała w kostnicy.

Mniej znane są późniejsze zbrodnie, popełnione przez S. Morela na młodocianych polskich więźniach politycznych „redukowanych” w obozie w Jaworznie. Morel zastąpił tam na stanowisku komendanta, kapitana NKWD Iwana Mordasowa. W książce Marka J. Chodakiewicza, Żydzi i Polacy 1918-1945 [Warszawa 2000, s. 410], czytamy:

„Między 1945 a 1949 rokiem w obozie w Jaworznie zmarło około 10 tysięcy więźniów”. Te aż tak przerażające dane liczbowe brzmią wprost niewiarygodnie i wymagają gruntownego sprawdzenia, choć Chodakiewicz przytacza je za źródłową pracą M. Wyrwicha, [Łagier Jaworzno, Wa-wa 1995].

Różne relacje potwierdzają w każdym razie wyjątkowe okrucieństwo okazywane wobec młodocianych polskich więźniów przez komendanta Salomona Morela. Począwszy od witania przez niego kolejnych transportów młodocianych więźniów typowym dlań powitaniem: „Popatrzcie na słońce, bo niektórzy widzą je po raz ostatni!”. Czy słowami: „Jesteście bandytami, pokażemy wam tutaj, co znaczy wojowanie przeciwko władzy ludowej” [oba wymienione cytaty za tekstem napisanego przez Mieczysława Wielę - „Listu otwartego do premiera rządu RP” [„Jaworzniacy” nr 2/29 z lutego 1999 r.].

Ludobójczy zbrodniarz S. Morel dostaje wciąż polską rentę - mniej więcej 5 tys. zł. Czołowy historyk IPN dr hab. Jan Żaryn pisał niedawno:

”Doświadczenia z lat 1944-1945 jedynie utrwały stereotyp żydokomuny. NKWD przy pomocy pozostałych Żydów urządza krwawe orgie” - meldował Władysław Liniarski „Mścisław” komendant Okręgu AK w Białymstoku w styczniu 1945 r. do „polskiego Londynu” [...].

Polacy po wojnie, używając hasła „żydokomuna”, posługiwali się zatem stereotypem wytworzonym przez samych Żydów komunistów. Żydzi stawali się zatem współodpowiedzialnymi za cierpienia Polaków, w tym za utratę - po raz kolejny - niepodległości państwowej.

Do rodzin docierały szczegóły tortur, jakim byli poddawani w ubeckich kazamatach ich najbliżsi - często żołnierze podziemia niepodległościowego. „Gdy wyszedłem z karceru zaraz wzięli mnie na górę i enkawudzista Faber [Samuel Faber - przypis J. Żaryna], [kto on był, nie wiem, czy to Polak, czy Rosjanin, miał pochodzenie żydowskie] [...] kazał mnie związać. Zawiązali mi usta szmatą i między ręce i nogi wsadzili mi kij, na którym mnie zawiesili, po czym do nosa zaczęli mi wlewać ropę. Po jakimś czasie przestali. Przytomności nie straciłem, więc wszystko do końca czułem. Dostałem od tego krwotoku [...]” - wspominał Jakub Górski „Jurand”, żołnierz AK” [...].

Inny działacz podziemia niepodległościowego, Mieczysław Grygorcewicz, tak zapamiętał pierwsze dni pobytu w areszcie NKWD i UB w Warszawie:

„Na pytania zadawane przez Światłę - szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa początkowo nie odpowiadałem, byłem obojętny na wszystkie groźby i krzyki, opanowała mnie apatia, przede mną stanęła wizja śmierci. Przecież jestem w rękach wroga, i to w rękach żydowskich, których w UB nie brakowało. Poczulem do nich ogromny wstręt, przecież miałem do czynienia z szumowiną społeczną, przeważnie wychowaną w rynsztoku nalewkowskim”.

„Światło - Żyd z pochodzenia, trzymając pistolet w ręku, oświadczył mi, że jeżeli nie podam swego miejsca zamieszkania, strzeli mi w łeb [...]”.

Światło przyprowadził Halickiego, kierownika sekcji śledczej, który również był Żydem, i ten dopiero rozpoczął śledztwo wstępne [...]. Oficerowie ubowscy, zmieniali się często. Szczególnie jeden z nich brutalnie i ordynarnie do mnie się odzywał, groził karą śmierci bez sądu. Jak się później dowiedziałem od śledczego porucznika Łojki - był to sam Różański, zastępca Radkiewicza, ministra bezpieczeństwa.

W takiej sytuacji i wśród tej zgrai żydowskiej byłem przygotowany na najgorsze, nawet na rozstrzelanie [...]” [cyt. za J. Żaryn, Hierarchia Kościoła katolickiego wobec relacji polsko-żydowskich w latach 1945-1947, „Wokół pogromu kieleckiego”, Warszawa 2006, s. 86-88]”.

Przypomnijmy, że wymieniony tu Józef Różański [Goldberg], dyrektor Departamentu Śledczego w MBP zyskał sobie zasłużoną sławę najokrutniejszego kata bezpieki. Od byłego oficera AK Kazimierza Moczarskiego, który był jedną z ofiar „piekielnego śledztwa”, prowadzonego pod nadzorem Różańskiego, wiemy, jakie były metody katowania więźniów przesłuchiwanym w MBP. Spośród 49 rodzajów maltretacji i tortur, którym go poddawano, Moczarski wymienił m.in.:

„1. bicie pałką gumową specjalnie uczulonych miejsc ciała [np. nasady nosa, podbródka i gruczołów śluzowych, wystających części łopatek itp.];

2. bicie batem, obciążonym w tzw. lepką gumę, wierzchniej części nóg - szczególnie bolesna operacja torturowa;

3. bicie pałką gumową w pięty [seria - po 10 uderzeń na pięcie - kilka razy dziennie];

4. wyrywanie włosów ze skroni i karku [tzw. podsukbywanie gęsi], z brody, piersi oraz z krocza i narządów płciowych;

5. miażdżenie palców między trzema ołówkami [...];

6. przypalanie rozżarzoną papierosem okolicy ust i oczu [...];

7. zmuszanie do niespania przez okres 7-9 dni [...]” [cyt. za K. Moczarski, Piekielne śledztwo, „Odrodzenie”, 21 stycznia 1989 r.].

Żydowski dygnitarz MBP - Józef Światło nadzorował tajne więzienie w Miedzeszynie, gdzie do metod wydobywania zeznań należało m.in. skazywanie na klęczenie na podłodze z cegieł z podniesionymi do góry rękami przez 5 godzin, przepędzanie nago korytarzami z jednoczesnym chłostaniem stalowymi prętami, bicie pałką splecioną ze stalowych drutów [T.Grotowicz, J.Światło, „Nasza Polska”, 22 lipca 1998 r.].

O tych wszystkich okrucieństwach i zbrodniach żydowskich katów z UB nie znajdziemy nawet jednego zdania informacji w książce Grossa, tak chętnie i obszernie rozpisującego się o zbrodniach popełnionych przez Polaków na Żydach.

Warto przypomnieć, że Różański [Goldberg] był odpowiedzialny za działanie tajnej grupy ubeckich morderców, którzy na jego polecenie potajemnie mordowali w lesie wybranych żołnierzy AK i porywanych z ulicy ludzi. Tak zamordowano m.in. formalnie zwolnionego z aresztu byłego kapelana 27-mej dywizji AK księdza Antoniego Dąbrowskiego.

Wśród skrytobójczo zamordowanych po wywiezieniu z więzienia do lasu był m.in. pułkownik AK Aleksander Bielecki, na którym bezpiecze nie udało się wymusić oczekiwanych zeznań, oraz jego żona.

Warto przypomnieć, że żydowski komunista Leon Kasman, przez wiele lat red. naczelny organu KC PZPR „Trybuny Ludu”, był tym działaczem, który najgwałtowniej nawoływał do zaostrenia represji wobec przeciwników politycznych podczas obrad Biura Politycznego KC PPR w październiku 1944 roku.

„Wslawił się” wówczas powiedzeniem: „Przerażenie ogarnia że w tej Polsce, w której partia jest hegemonem, nie spadła nawet jedna głowa” [cyt. za P. Lipiński, Bolesław Niejasny, Magazyn „Gazety Wyborczej”, 3 maja 2000 r.].

No i głowy polskich patriotów głównie AK-owców, zaczęły spadać w przyspieszonym tempie na skutek rozpetanej wówczas pierwszej wielkiej fali terroru przeciw Narodowi.

I tak np. w grudniu 1944 r. doszło do rozstrzelania pięciu AK-owców w piwnicy domu przed Zamkiem Lubelskim. Ich sprawę prowadził prokurator wojskowy narodowości żydowskiej [wg. mgr Marek Kolasiński, sędzia Sądu Apelacyjnego w Lublinie, „Raport o sądowych morderstwach”, Warszawa 1994, s. 108].

Jaskrawe przykłady okrucieństwa żydowskich śledczych wobec przesłuchiwanym polskich oficerów - znajdujemy w tzw. sprawie bydgoskiej.

Jerzy Poksiński opisał np., jak to „kpt. Mateusz Frydman chwycił przesłuchiwanym oficerów za gardło i tłukł ich głową o ściany, powiedział do majora Krzysika: „Zastrzelę cię, a grób zaorzę, aby ci Anders nie mógł pomnika wystawić” [por. J. Poksiński, TUN. Tatar - Utnik - Nowicki, Warszawa 1992, s. 38].

W sprawie bydgoskiej zmarł zamęczony płk Józef de Meksz. W toku innej sfabrykowanej sprawy niewinnych oficerów, tzw. sprawy zamojsko-bydgoskiej, zmarł zamęczony w więzieniu płk Julian Załęski. Stracił on życie jako ofiara okrutnych tortur nakazanych przez jednego z najbezwzględniejszych żydowskich oprawców - szefa Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego płk Stefana Kuhla, zwanego: „krwawym Kuhlem” [por. A.K.Kunert - J.Poksiński, Płk Stefan Kuhl, „Życie Warszawy”, 24 lutego 1993 r.].

Dyrektor departamentu V MBP żydowską komunistkę Lunę Brystygierową, wyspecjalizowaną w prześladowaniu Kościoła katolickiego jak też inteligencji patriotycznej, nazywano „Krwawą Luną” z powodu wyjątkowej bezwzględności, z jaką przesłuchiwała więźniów. Żołnierz AK i b. więzień polityczny Anna Rószkiewicz-Litwinowiczowa pisała w swoich wspomnieniach, iż:

„Julia Brystygierowa słyneła z sadystycznych tortur zadawanych młodym więźniom. W czasie przesłuchań we Lwowie wsadzała więźniom genitalia do szuflady, gwałtownie ją zatrzaskując. Była zboczona na punkcie seksualnym, a tu miała pole do popisu” [por. A. Rószkiewicz-Litwinowiczowa, Trudne decyzje. Kontrwywiad Okręgu Warszawa AK 1943-1944. Więzienie 1949-1954, Warszawa 1991, s. 106].

Do najhaniebniejszych spraw należało aresztowanie w roku 1947 na podstawie sfabrykowanych oskarżeń majora Mieczysława Słabego, byłego lekarza westerplaczyków, najsynniejszej bohaterskiej formacji polskiej wojny obronnej 1939 roku. Major Słaby już po kilku miesiącach przesłuchań zmarł w wieku 42 lat na skutek ran odniesionych podczas śledztwa. Jego sprawę prowadził wiceprokurator mjr. S.D. Mojsezon [Mojżeszowicz], Żyd z pochodzenia.

On to napisał własnoręczne rzekome „zeznanie” mjr. Słabego, przyznającego się w nich do tego, jakoby „działał na szkodę państwa polskiego”. Majora Słabego nakłoniono zaś odpowiednimi metodami do podpisania tak sformułowanych przez prokuratora Mojsezona zeznań. Skatowany major umarł przed skazaniem i wyrokiem.

Na wyjaśnienie ciągle czeka po dwukrotnych umorzeniach śledztwa [w 1993 i 1995] sprawa kulisów śmierci w gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego jednego z bohaterów książki Aleksandra Kamińskiego z batalionu „Zośka” - Jana Rodowicza ps. „Anoda”.

Był jedną z postaci słynnych z niewiarygodnej wręcz odwagi, poświęcenia i zdolności do ryzyka. A za swe wojenne zasługi był odznaczony Krzyżem Walecznych [dwukrotnie] i Krzyżem Virtuti Militari.

Wszechstronnie uzdolniony, studiował na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, gdzie padł ofiarą represji. Aresztowano go w wigilię Bożego Narodzenia 1948 r. i zabrano do ubeckiej katowni. Jego przesłuchiwaniem kierował naczelnik V Departamentu MBP major żydowskiego pochodzenia Wiktor Herer [później profesor ekonomii].

Zaledwie w dwa tygodnie po aresztowaniu legendarny „Anoda” zginął w gmachu MBP. Z informacji złożonych w prokuraturze przez innego członka batalionu „Zośka”, uwięzionego w tym samym czasie co „Anoda” - Rodowicz został zastrzelony przez Bronisława K. z MBP.

Były naczelnik w MBP Wiktor Herer zaprzeczył wersji o zamordowaniu „Anody”. Podtrzymał starą oficjalną wersję, jakoby „Anoda” popełnił samobójstwo, skacząc na parapet otwartego okna i wyskakując z czwartego piętra.

Wersja ta wydaje się dość nieprawdopodobna, choćby ze względu na to, że był wówczas środek zimy - 7 stycznia 1949 r. Jak więc wytłumaczyć twierdzenie, że w takim czasie w budynku MBP na czwartym piętrze było otwarte okno?

Generalnie ciągle za mało znane są liczne zbrodnie popełnione w różnych województwach na polecenie i pod dowództwem miejscowych żydowskich ubeków. Typowym przykładem pod tym względem jest sprawa zbrodni na 16 Polakach - zdemobilizowanych żołnierzach AK i NSZ dokonanej w Siedlcach 12 i 13 kwietnia 1945 roku.

W toku postępowania prokuratorskiego w latach 90 bezspornie udowodniono, że mordu dokonali pracownicy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Siedlcach. W czasie zbrodni szefem ówczesnego UB w Siedlcach był por. Edward Słowik, oficer narodowości żydowskiej, mający za „doradcę” oficera NKWD - majora Timoszenkę.

W momencie zbrodni w całym ówczesnym siedleckim UB na ok. 50 pracowników, ok. 20 było narodowości żydowskiej. Według historyka Marka J. Chodakiewicza, większość uczestników porwań i zabójstw - 16 byłych żołnierzy podziemia niepodległościowego w Siedlcach - a wśród nich Braun Blumsztajn i Hersz Blumsztajn, została przeniesiona służbowo do innych miejscowości [por. M.J. Chodakiewicz, op. cit., s. 466].

Spośród zbrodniarzy-oficerów śledczych żydowskiego pochodzenia warto osobno wymienić majora [Izaaka] Ignacego Maciechowskiego, zastępcę szefa Wydziału IV GZI w latach 1949-1951. Według raportu komisji Mazura prowadził on śledztwo - wymierzone przeciw gen. Tatarowi, płk. Uziębło, płk. Sidorskiemu, płk. Barbasiewiczowi, płk. Jurkowskiemu i mjr. Wackowi przy użyciu bardzo brutalnych metod przesłuchań. Kilku z torturowanych przez Maciechowskiego oficerów po przyznaniu się do „win” zostało skazanych przez stalinowskie sądy na karę śmierci płk Ścibor, płk Barbasiewicz i płk Sidorski [por. T. Grotowicz, Ignacy Maciechowski, „Nasza Polska” z 10 lutego 1999 r.]. Osobny obszerny temat, który tu przedstawiam bardzo skrótowo, to sprawa rozlicznych odpowiedzialnych sędziów żydowskiego pochodzenia typu wspomnianej już prokurator - Heleny Wolińskiej [Fajgi Mindla-Danielak] czy sędzi Marii Gurowskiej. Wymieńmy tu m.in. takie osoby jak zastępcę prokuratora generalnego PRL - Henryka Podlaskiego, zastępcę szefa Najwyższego Sądu Wojskowego i szefa Zarządu Wojskowego - Oskara Szyję Karlinera [doprowadził on do takiego opanowania stanowisk w tym zarządzie przez oficerów żydowskiego pochodzenia, że instytucję tę złośliwie nazywano „Naczelnym Rabinatem Wojska Polskiego”], szefa Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego płk. Stefana Kuhla, prokuratora Benjamina Wajsblecha, sędziego Stefana Michnika, ppłk. Filipa Barskiego [Badnera], prokuratora Henryka Holdera, kpt. Franciszka Kapczuka [Nataniela Trau], sędziego płk Zygmunta Wizelberga, sędziego Aleksandra Wareckiego [Weishaupta], sędziego Najwyższego Sądu Wojskowego Marcina Danziga, prokuratora płk. Kazimierza Graffa, sędziego Emila Merza, płk. Józefa Feldmana, płk. Mariana Frenkla, płk. Maksymiliana Lityńskiego, płk. Nauma Lewandowskiego, prokuratorów w Prokuraturze Generalnej: Benedykta Jodelisa, Paulinę Kern, płk. Feliksa Aspisa, płk. Eugeniusza Landsberga, etc., etc. Dość przypomnieć, że tylko w 1968 r. wyjechało około 1000 osób z dawnego aparatu władzy, skompromitowanych udziałem w służbach specjalnych UB, etc. [według informacji podanej 12 marca 1993 r. w audycji telewizyjnej przez wybitnego badacza najnowszej historii płk. J. Poksińskiego]. A przypomnijmy że część żydowskich ubeków i morderców sądowych, najbardziej skompromitowanych działaniami w aparacie terroru, opuściła Polskę już wcześniej w pierwszych latach po 1956 r. Porównajmy te dane ze skrajnie próbującym pomniejszyć rolę Żydów w aparacie represji J.T. Grosse, wypisującym na s. 236 uwagi o „paru tuzinach Żydów” [czy 67, 131, czy nawet 438], „działających jako pacholki Stalina”.

Wspomnę tu tylko bardzo skrótowo o kilku mało świetlanych postaciach z kręgu sądownictwa. Do najbardziej bezwzględnych prokuratorów żydowskiego pochodzenia należał Kazimierz Graff, syn kupca Maurycego Graffa i nauczycielki Gustawy Simoberg, b. przewodniczący Warszawskiego Akademickiego Komitetu Antygettowego w latach 1937-1938. 26 lutego 1946 roku jako wiceprokurator Wydziału do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Siedlcach podczas sesji wyjazdowej w Sokołowie Podlaskim doprowadził do skazania na karę śmierci 10 żołnierzy AK.

Już następnego dnia Graff wydał rozkaz rozstrzelania skazanych AK-owców, „aby nie zdążyli złożyć przysługującej im z mocy prawa prośby o ulaskawienie” [wg: T.M. Płużański, „Przypadek prokuratora Graffa”, „Najwyższy Czas”, 6 lipca 2002 r.]. Dzięki swej bezwzględności po serii mordów sądowych Graff szybko awansował do rangi zastępcy Naczelnego Prokuratora Wojskowego w randze pułkownika. Był głównym oskarżycielem w sprawie Konspiracyjnego Wojska Polskiego dowodzonego przez kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”, doprowadzając do wydania wyroków śmierci na „Warszyca” i szereg innych współoskarżonych. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu ustaliła, że w sprawie tej - „miało miejsce morderstwo sądowe” [por. tamże]. Graff „zasłynął” m.in. jako współautor aktu oskarżenia w sfabrykowanym procesie gen. S. Tataru i innych wyższych wojskowych, mającym wykryć „spisek w wojsku” [por. tamże]. Opracowany przezeń akt oskarżenia uznany został jednak za zawierający wiele oskarżeń „zbyt naiwnych i musieli go przerabiać dwaj dużo bardziej doświadczeni od Graffa spece od stalinowskich śledztw - Fejgin i Różański.

Morderca sądowy Stefan Michnik, brat obecnego redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” Adama Michnika, błyskawicznie awansował w wieku zaledwie 27 lat do rangi kapitana, mimo że nie posiadał nawet matury. „Zasłużył się” tak swą gorliwością w sfabrykowanych procesach politycznych. Już jako podporucznik był sędzią wydającym wyroki w sfabrykowanych procesach mjr. Zefiryne Machalli, płk. Maksymiliana Chojeckiego, mjr. Jerzego Lewandowskiego, płk. Stanisława Weckiego, mjr. Zenona Tarasiewicza, ppłk. Romualda Sidorskiego, ppłk. Aleksandra Kowalskiego. 10 stycznia 1952 r. stracono w wieku 37 lat skazanego na śmierć przez S. Michnika mjr. Z. Machallę [został zrehabilitowany pośmiertnie 4 maja 1956 r.]. 8 grudnia 1954 r. zmarł w niecały miesiąc po udzieleniu mu przerwy w wykonaniu kary więzienia skazany przez Michnika na karę 13 lat więzienia płk Stanisław Wecki. Na szczęście nie wykonano wyroków śmierci na skazanych przez S. Michnika na śmierć płk. M. Chojeckim i mjr. J. Lewandowskim. W 1951 r. został stracony z wyroku S. Michnika mjr. Karol Sęk [w procesie podlaskiego NSZ]. W tym samym procesie podlaskiego NSZ Michnik wydał jeszcze dwa wyroki śmierci: jeden wykonano [na Stanisławie Okunińskim], inny [na Tadeuszu Moniuszce] złagodzone na dożywocie. W „Życiu” z 11 lutego 1999 r. pisano, że według informacji redakcji S. Michnik wydał ok. 20 wyroków śmierci w procesach politycznych.

A swoją drogą, ciekawe, w jaki sposób Kieresowski IPN wycofał się po cichu, rakiem, z szumnie zapowiedzianej obietnicy wystąpienia do Szwecji o ekstradycję Stefana Michnika?.

Prof. Witold Kulesza, ówczesny szef pionu śledczego IPN, szumnie zapowiadał, że Instytut Pamięci Narodowej będzie się domagał ekstradycji Stefana Michnika. Ciekawe, jakie to względy [czyżby troska o to, żeby nie osłabiać „autorytetu” Adama Michnika?] zdecydowały o wycofaniu się z tej zapowiedzi? Warto przy tym zapytać również dlaczego kieresowskim władzom IPN zabrakło elementarnej uczciwości i odwagi do publicznego poinformowania o motywach wycofania się z zapowiedzianych żądań ekstradycji S. Michnika?

Wśród innych morderców sądowych warto wspomnieć m.in. o przypadku szefa Prokuratury Wojskowej w Warszawie płk. Eugeniusza Landsberga. Został on uratowany w czasie wojny dzięki schronieniu w kościele katolickim. Odpłacił się za nie licznymi wyrokami śmierci na polskich patriotów w sfabrykowanych procesach politycznych.

Obsadzenie bardzo wielu wpływowych stanowisk w UB, prokuraturze i sądach osobami żydowskiego pochodzenia, niezwiązanymi z polskością, z polskimi tradycjami narodowymi i patriotyzmem, stawało się dla sterujących sprawami w Polsce stalinowskich dygnitarzy sowieckich najlepszą gwarancją zdecydowania w walce z polskimi patriotami z podziemia niepodległościowego. I pod tym względem się nie zawiedli.

Spośród ubeków, sędziów i prokuratorów żydowskiego pochodzenia wywodziła się szczególnie duża liczba najbardziej nieubłaganych „pogromców” polskiego AK-owskiego podziemia gotowych do konstruowania przeciw niemu najbardziej absurdalnych oskarżeń. Typowy pod tym względem był sędzia Dawid Rozenfeld który uzasadniał wyrok skazujący tylko na dożywocie agentkę gestapo winną zadenuncjowania i śmierci wielu żołnierzy i oficerów AK, współwinną wydania gestapo gen. Stefana Roweckiego „Grotą”. Jako okoliczność łagodzącą sędzia Rozenfeld uznał w przypadku tej agentki to, iż:

„Zdaniem Sądu Wojewódzkiego oskarżona jest ofiarą zbrodniczej działalności kierownictwa AK, które jak wiemy obecnie, współpracowało z Gestapo, było na usługach Gestapo i wraz z Gestapo walczyło przeciw większej części Narodu Polskiego w jego walce o narodowe i społeczne wyzwolenie” [cyt. za: J. Piłek, Stalinowcy są wśród nas, w: „Gazeta Polska”, 4 sierpnia 1994].

Dodajmy do powyższych opisów jeszcze rolę niektórych adwokatów pochodzenia żydowskiego. Szczególny typ „obrońcy” w procesach politycznych reprezentował np. adwokat żydowskiego pochodzenia - Mieczysław Maślanko. Tak „bronił” swych podopiecznych, że porównał grupę Moczarskiego do gestapo i Abwehry, twierdząc że „wszystkie te instytucje zostały powołane przez klasy posiadające, które to chcą zatrzymać koło historii” [wg: T.M. Płużański, Adwokaci, w: „Najwyższy Czas”, 26 stycznia 2003 r.].

W podobny sposób Maślanko „bronił” - oskarżając szefa II Zarządu Głównego WiN płk. Franciszka Niepokólczyckiego, słynnego „Łupaszkę”, czyli mjr. Zygmunta Szendzielarza, dowódcę V Wileńskiej Brygady AK, narodowca Adama Doboszyńskiego, rotmistrza Witolda Pileckiego i współoskarżonych, gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” [Maślanko zgodził się z większością rzekomych dowodów „winy” gen. „Nila”].

Według ostatniego delegata Rządu w Londynie na Kraj - Stefana Korbońskiego, w sprawie Pileckiego i współoskarżonych „Różański postawił sprawę jasno: obowiązkiem rady obrońców [której przewodniczył Maślanko - przypis T.M. Płużańskiego] jest gromadzenie dowodów przeciw oskarżonym” [por. tamże].

Niegodne zachowanie M. Maślanki, robiącego wszystko, by pogрузić oskarżonych, których miał bronić, było tym bardziej oburzające, że on sam został uratowany od śmierci w Oświęcimiu przez słynnego narodowca Jana Mosdorfa.

Podobnym do Maślanki „obrońcą”, a raczej „adwokatem” w sprawach politycznych był inny adwokat żydowskiego pochodzenia, pracujący we wspólnej kancelarii z Maślanką - Edward Rettinger.

„Bronił” on Moczarskiego i jego kolegów słowami: „[...] to było bajoro zbrodni, którego miazmaty dziś nam trują jeszcze duszę. To było bajoro zbrodni, gdzie zastygła krew lepi się jeszcze do rąk” [por. tamże]. Innym tego typu pseudoobrońcą, był Marian Rozenblitt, który działał już w sądownictwie polskiej armii w ZSRS.

Należy przypomnieć zbrodnie wojenne:

Zbrodnia w Nalibokach - masakra polskich mieszkańców wsi Naliboki dokonana przez oddziały radzieckich i żydowskich partyzantów 8 maja 1943 r. pod dowództwem Pawła Gulewicza z Brygady im. ‘Stalina’, w tym grupa składająca się z osób narodowości żydowskiej [trwa ustalanie czy była to część oddziału pod dowództwem Tewje Bielskiego, czy Szolema Zorina].

Spalono kościół, szkołę, pocztę, remizę i część domów mieszkalnych, resztę osady ograbiono. Zginęło także kilku napastników. W sowieckich źródłach szacowano liczbę zabitych Polaków na 250 osób.

Zbrodnia w Koniuchach - zbiorowe morderstwo, co najmniej 38 polskich mieszkańców [mężczyzn, kobiety i dzieci; najmłodsze miało 2 lata] wsi Koniuchy [dziś na terenie państwa litewskiego dawniej w II Rzeczypospolitej w województwie nowogrodzkim w powiecie lidzkim] dokonane 29 stycznia 1944 przez partyzantów radzieckich [część Rosjan i Litwinów] ale przede wszystkim żydowskich. W czasie pogromu we wsi spalono większość domów, oprócz zamordowanych co najmniej kilkunastu mieszkańców zostało rannych a przynajmniej jedna osoba z nich zmarła następnie z ran. Przed atakiem, wieś zamieszkała była przez około 300

polskich mieszkańców, istniało w niej ok. 60 zabudowań. Partyzanci radzieccy, wcześniej, często rekwirowali mieszkańcom wsi żywność, ubrania i bydło, dlatego też tutejsi mieszkańcy powołali niewielki ochotniczy oddział samoobrony.

W sprawie masakry w Koniuchach prowadzone jest śledztwo IPN. Dotychczas ustalono że napadu dokonały radzieckie oddziały partyzanckie stacjonujące w Puszczy Rudnickiej: „Śmierć faszystom” i „Margirio” - wchodzące w skład Brygady Wileńskiej Litewskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego, oraz „Śmierć okupantowi”, wchodzący w skład Brygady Kowieńskiej. Do oddziałów tych należeli Rosjanie i Litwini, większość oddziału „Śmierć okupantowi” tworzyli Żydzi i żołnierze Armii Czerwonej zbiegli z obozów jenieckich. Oddział żydowski liczył 50 ludzi, a oddziały rosyjsko-litewskie ok. 70 osób. Dowódcami byli Jakub Penner i Samuel Kaplinsky.

Według jednego z napastników, Chaima Lazara, celem operacji, była zagłada całej ludności łącznie z dziećmi jako przykład służący zastraszeniu pozostałych wiosek. Według ustaleń Kongresu Polonii Kanadyjskiej, będących podstawą wszczęcia śledztwa, liczba zabitych była większa [ok. 130].

Atak na Koniuchy i wymordowanie tutejszej ludności cywilnej był największą z szeregu podobnych akcji prowadzonych w 1943 i 1944 przez oddziały partyzantki radzieckiej w Puszczy Rudnickiej i Nalibockiej [np. - masakra ludności w miasteczku Naliboki].

W powojennych opracowaniach, na podstawie m.in. relacji żydowskich uczestników ataku na wieś [np. Chaima Izaaka i Lazara Chaima] często podawano informacje o zamordowaniu wszystkich 300 mieszkańców, a także o walkach z oddziałem niemieckich żołnierzy. Jednak późniejsze opracowania nie potwierdziły obecności Niemców czy policjantów w wiosce, a także zakwestionowały tezę, że zginęli wszyscy mieszkańcy wsi [część z mieszkańców uciekła z masakry i przeżyła wojnę]. Informacja stwierdzająca że wymordowani zostali wszyscy polscy mieszkańcy wsi Koniuchy pojawiała się także w ówczesnych meldunkach struktur Polskiego Państwa Podziemnego.

Aleksander Szumański [16 września 2013 r.]

Urodzony we Lwowie, zamieszkały w Krakowie.

Za: <http://blogopinia24.pl/polityka/978-ydowscy-kaci-nkwd>

ROZTROPNI ZROZUMIEJĄ - Albin Siwak CZEŚĆ IV

Dwa tygodnie po naszej pierwszej rozmowie telefonicznej pani Maria zadzwoniła i spytała:

- Chce pan ze mną się spotkać i pogadać.
- Pewnie, proszę się o to nie pytać nawet.
- Więc przyjadę do pana do domu.

Życie mnie nauczyło, by być ostrożnym i analizować przypadki podobne jak pani Maria. Czy aby nie jest tak chytra i nie chce pozyskać mego zaufania w innym celu niż przekazania mi faktów i wydarzeń? Zwróciłem się do moich przyjaciół z MSW. Zaczęłem jeździć i odwiedzać dawnych przyjaciół. Różnie podchodzili do mojego problemu. Oczywiście szybko się orientowali kim jest p. Maria Kwiatkowska. A jeszcze szybciej kim był jej mąż, i co robił w okresie PRL-u. Nie wszyscy chcieli mówić o pani Marii i jej mężu. - „Lepiej daj sobie spokój! - mówili. - Widzisz jak sprytnie zginął generał Petelicki. Czy myślisz że sam na siebie wykonał wyrok? Był za silny psychicznie człowiek by zadać samemu sobie śmierć! A śmierć Leppera też ci nic nie mówi?”.

Część mych przyjaciół o Bermanie i jego pomocniku mówiła krótko: „To sadyści, którzy lubowali się w zadawaniu cierpienia. Im śmierć już nie wystarczała. Oni musieli widzieć, jak ofiara z bólu mdleje, cudzili ją i ponownie zadawali ból. Przecież wszyscy w MSW wiedzieli o tej willi Bermana pod Otwockiem i tym naparstku oraz imadle. Oni wcale się nie ukrywali z tym, jakie metody stosują wobec „wrogów Ludowej Ojczyzny”. Ale oni byli wtedy ponad prawem. Przecież samemu Gomułce sfabrykowali oskarżenie o prawicowym odchyleniu i zamknęli go w więzieniu. Chyba ten fakt sam za siebie mówił, jak byli mocni i pewni, że mogą robić co tylko chcą”. Tak więc przyjaciele wybijali mi z głowy pomysł spotkania się z panią Marią. Ale przypomniałem sobie Tadeusza Szadkowskiego. On przecież przez jedenaście lat był szefem Wywiadu i Kontrwywiadu. To on opisywał w książce „Kim pan jest, panie pułkowniku?”, że w jego największym wydziale, bo liczącym 300 osób, było tylko trzech Polaków. A że ich znałem więc zacząłem ich poszukiwać.

Znalazłem jednak po kilku dniach zastępcę T. Szadkowskiego. Co prawda już staruszek, ale od rozmowy się nie uchylał, a nawet sam mówił o wielu sprawach otwarcie. - Opowiedziałem mu całą historię pani Marii i o tym że mam zamiar spotkać się z nią w celu wysłuchania jej, ponieważ jestem przekonany, że ona o przeszłości PRL-u i o ludziach PRL wie bardzo dużo.

- Tak masz rację! Wiem, że u jej rodziców były te narady Żydów, a jak wyszła za mąż to u niej w domu. Więc ona zna bardzo dużo faktów i treść wielu rozmów oraz decyzji. Myślę, że obecnie nie ma osoby która by tyle wiedziała co ona. Pamiętam jakie miała problemy, kiedy mąż ją rzucił i wyjechał do Izraela, Żydzi za wszelką cenę chcieli ją zlikwidować. To było dość głośne, że jest dla nich niebezpieczna. Ale doszło to do uszu ministra MSW - wezwał kilka osób na rozmowę i ostrzegł: jeżeli jej coś się stanie, to będzie wiedział kogo pociągnąć za to do odpowiedzialności. No a potem były inne ważniejsze problemy niż jedna baba. Ale powiem ci, Albin, to niezwykle mądra kobieta, skończyła dwa kierunki - psychologię i historię. Ja z nią kilka razy rozmawiałem, bo u nas w MSW pracowała. Wtedy był taki wymóg z Moskwy, że Żydówki są pewniejsze od Polek w tej pracy. A że Żydami obsadzono ponad

90% stanowisk to fakt. Bo przecież Beria wielokrotnie podkreślał, że Żydzi w MSW to uwiarygodnienie i potwierdzenie że Polska Ludowa to bratni kraj Związku Radzieckiego. Wyobraź sobie, że to wyrzucenie jej z pracy nastąpiło w związku z faktem, że to nie polscy pracownicy MSW złożyli donos na nią a Żydzi. To od nich wyszła notatka, którą ja czytałem, że nie tylko przyjęła chrzest i ochrzciła córkę, ale chodzi do kościoła regularnie co niedzielę. No i wobec takiej notatki, podpisanej przez kilka osób - Żydów, dyrektor departamentu [wtedy gen. Ciastoń], musiał ją zwolnić z pracy. - Ale powiedz o co ci dokładnie chodzi?

Jak to o co? Przecież ci wyjaśniłem już, że ona sama mi zaproponowała spotkanie u mnie w domu i przekazanie mi ciekawych i wartościowych historycznie faktów.

I ty, jak widzę, boisz się czy czasami ona przez kogoś namówiona nie robi tego na zlecenie?

- No coś w tym guście - odpowiedziałem przyjacielowi.

- Widzisz, Albin, ja o niej dużo słyszałem w okresie, gdy wygnała syna z domu. Następnie po rozejściu się z mężem, gdzie oświadczyła, że nie może żyć z człowiekiem, który taką ilość kobiet zamordował w tak perfidny sposób. I wiesz co, ja ją rozumiem. Będąc w tej pracy u Bermana, dopiero co grzebał pazurami w kobiecie, gwałcił ją i poniewierał, a następnie przyjeżdżał do domu i kładł się obok żony i uprawiał z nią seks. Wrażliwy człowiek może dostać torsji na samą myśl o takich faktach.

Ja myślę, że ona znając twój sposób pisania i fakt, że nie „owijasz nic w bawełnę” postanowiła tobie powierzyć jakieś sprawy. Sama tego nie jest w stanie opublikować, bo się po prostu boi swoich. Zresztą, sam przecież ocenisz to, co ona ci powie. Myślę, że jeśli się zdecydowała tobie coś powiedzieć to powinieneś jej wysłuchać i podziękować za to.

- A co ty możesz mi powiedzieć o jej mężu? Jak w ogóle się nazywał? Czy go znałeś?

- Pewnie, że znałem. Nawet byliśmy dwa tygodnie w jednym domu wczasowym nad morzem. On z żoną i ja z żoną. Ale nie był to gość do towarzystwa. Po pierwsze lekcewał Polaków, bo uważał iż są ponad nami, że nie jesteśmy na tyle inteligentni, by zajmować kierownicze stanowiska. Mimo, że była to Polska Ludowa i o religii się nie mówiło, to on ciągle podkreślał, że to Bóg im dał inteligencję i rozum. Mogę ci powiedzieć, że pani Maria nazwisko Kwiatkowska otrzymała po mężu już pod koniec PRL-u. Była taka sytuacja, że Jakub Berman, który nakazywał Żydom kilkukrotną zmianę nazwiska, sam jednak nie zmieniał. Był dumny ze swego żydowskiego nazwiska. Ale Berman, zmusił męża Marii do kolejnych zmian nazwiska. I tak naprawdę to ja nie wiem, które to było nazwisko Kwiatkowski, drugie czy trzecie. Bo jak wyjechał do Izraela, to wrócił do rodzowego żydowskiego nazwiska. I ty wiesz, że wyjechał jako pełny emeryt pomimo, że jeszcze mu to nie przysługiwało. No i ma emeryturę, taką, że ja jako pułkownik, mam o połowę mniejszą.

Podziękowałem przyjacielowi i przekonany, że należy się spotkać z panią Marią zadzwoniłem i umówiłem się, że przyjedzie do mnie.

Pani Maria przyjechała dość wcześnie, bo już o dziesiątej przed południem i powiedziała:

- Do tej pory mówiliśmy sobie o różnych przypadkach, faktach czy decyzjach politycznych czy gospodarczych. Są to sprawy ważne i należy je znać, ażeby orientować się w dzisiejszej polityce, która wcale nie jest taka prosta jakby to się wydawało temu kto słucha. Jestem pewna, że należy wrócić do źródeł, do korzeni tej polityki i przyczyn, które spowodowały, że jest tak a nie inaczej. Ja szanuję panie Siwak te mądre powiedzenia różnych osób, które na świecie, odcisnęły swoje piętno swoimi przemyśleniami. Szkoda że ludzie nie używają tych złotych myśli, gdyż w nich jest cała esencja wiedzy z okresu paru tysięcy lat. Ale ja w tej chwili mam na myśli nie filozofów greckich, a całkiem niedawno żyjącego Winstona Churchilla. On słusznie zauważył, że większość ludzi w jakimś momencie życia potyka się i zderza z prawdą. Wielu z tych ludzi szybko otrzepuje się i nadal nie chce wierzyć w tę prawdę. Po prostu ci ludzie nie chcą znać prawdy, mówię tu o masach ludzi, choć są i tacy, co skrupulatnie wykorzystają dla siebie tę prawdę. Ludzie nie chcą znać prawdy ponieważ byłoby to zbyt niewygodne i zbyt niepokojące i z tym, żyłoby się gorzej i ciężiej ludziom. Prawda jest bardzo bolesna. Mamy zdolności do samooszukiwania się. Zamykamy oczy i uszy na prawdę i udajemy, że to oszustwo jest prawdą. Gdy tymczasem dowody świadczą że jest przeciwnie. Istnieją na świecie liczne i niepodważalne dowody, dużo dowodów, że nasze rządy bez względu na ich polityczne pochodzenie służą jednej i tej samej sprawie, czyli ludziom, których nawet nie widzieli, a ci ludzie właśnie rządzą nami. Ja jestem psychologiem i wiem że taka myśl u człowieka, że coś istnieje, na co on nie ma i nigdy nie będzie miał żadnego wpływu paraliżuje człowieka. I ucieka on od tej wiedzy i prawdy. Wygodniej mu żyć bez tej wiedzy. Taka wiedza paraliżuje głównie słabego człowieka, bez kręgosłupa politycznego i bez charakteru. A w Polsce od wielu dziesięcioleci wychowuje się naszą młodzież tak by tego kręgosłupa nie miała. Organizuje się młodzieży imprezy masowe, w czasie których jak zwierzęta wyżywiają się pod wpływem alkoholu i narkotyków. Sam prezydent do tego zachęca, i odwiedza takie imprezy jak Woodstock i inne. A i starszym przez całe lata serwuje się we wszystkich kanałach sieczkę, by ich ogłupić. I w końcu człowiek dla wygody życia odrzuca tę prawdę, nie wierzy w nią. I to dotyczy całych mas ludzkich.

Ale są ludzie, którzy analizują i sprawdzają informacje. Dochodzą do źródła prawdy i następnie biją na alarm. Ale ci co nie uwierzyli w tę prawdę, wykorzystywani przez „wyżej stojących”, krzyczą i piszą pod dyktando swych mocodawców, że to nie prawda - że ci co to mówią to chorzy ludzie. I tych obrońców kłamstwa jest o wiele więcej niż tych co znają prawdę. Oni mają prasę, radio, telewizję a nawet i kościół do otumaniania opinii społecznej. I oczywiście nasze pieniądze z podatków, którymi dla swych celów się posługują.

Jak już panu mówiłam, wiele powiedzeń mądrych ludzi to drogowskazy dla nas. Tylko - czy ludzie chcą patrzeć na te drogowskazy i iść tak jak one nakazują? Wątpię. Aleksander Sołżenicyn był odważnym człowiekiem. Wielokrotnie skazywany na więzienie nie ugiął się i pisał prawdę. A znając te problemy, o jakich my w tej chwili mówimy, napisał że najprostszym krokiem odważnych ludzi, tych uczciwych i rozumiejących cel tej mafii, jest nie branie udziału w ich planach, w ich kłamstwie. A masy ludzi, którzy akceptują ich plany, obłudę i kłamstwo muszą zapamiętać, że prawda przeważy szalę. A wracając do faktu, że ludzie właśnie nie chcą wiedzieć a tym bardziej wcielić w życie tej prawdy, o której pisał A. Sołżenicyn. Taka jest niestety natura ludzka.

Całą tę rozmowę powinniśmy zacząć od ustalenia faktu kto decyduje na świecie państwami mającymi znaczenie w polityce i gospodarce. Bo tą polityką i gospodarką, w wielu państwach nie rządzą rządy niezawisłe i samodzielne. Szczelną kurtyną zasłonięci są ci co faktycznie narzucają poszczególnym rządóm swoje decyzje, a rządy posłusznie je wykonują. Już od bardzo dawna wiadomo, że siedem rodzin żydowskich na świecie [wraz z pomocnikami] przejęło pieniądze świata. [A ten kto ma pieniądze, to ma też władzę]. Są to rodziny Rotszyldów z Londynu, Schiffa z Włoch, Kuhnów i Loebów z Niemiec, Wartburgów, Lehmanów i Sachsa z Nowego Jorku. Ale tu nie chodzi tylko o fakt, że te rodziny skupiły w swym ręku cały kapitał świata [poza kapitałem Chin]. Te rodziny są założycielami najbardziej wpływowej mafii świata. Ta właśnie mafia, podporządkowała sobie wszystkie loże masońskie na świecie. To mafia, do której sam nikt nie wstępuje jak do innych mafii, do tej - ojciec wprowadza syna bądź grupa członków mafii swojego kandydata. To mafia, której członkami mogą być wyłącznie Żydzi, natomiast do innych masońskich łóż są przyjmowani też nieżydzy z tym że nie są wtajemniczani w ważne sprawy [był taki przypadek, że Radek Sikorski, zięć najbogatszego Żyda z Francji mieszkającego w USA, chciał do niej wstąpić, człowiek niezwykle dla mafii pożyteczny i potrzebny, jednak odmówili i wskazali inną lożę masońską]. To Tajne Bractwo Ameryki, Azji i Europy - tak się ta loża nazywa. Oni wierzą w to, że ich organizacja obejmie władzę na tej ziemi i wszystko sobie podporządkuje. Oni mają przeświadczenie, że są wyższej rasy i lepszej krwi. I właśnie w tę prawdę o celach tej organizacji większość ludzi nie chce wierzyć. Woli żyć bez prawdy, licząc, że za ich życia ta organizacja nie zdąży zrealizować swoich celów. Loże masońskie istniały i masoni byli niemal wszędzie od dawna. Realizowali plany tych łóż tak królowie, jak i duchowni najwyższych stopni. Ale dopiero od czasu jak George Walter Bush „Mak” został przyjęty podczas specjalnego obrządku przez braci krwi do potężnego stowarzyszenia Czaszki i Piszczeli działalność loży była już zauważalna i odczuwana. Sprecyzowano cele i zadania. Rozdzielono podporządkowanym lożom zadania. Zaczęto rozliczać z wykonywania zleconych zadań. Uaktywniły się bardziej właśnie te najbogatsze rody żydowskie ze swoimi pieniędzmi, ale i żądaniami bo nic darmo się nie daje. Zainwestowane w działalność loży duże pieniądze muszą przynieść jeszcze większe po zrealizowaniu ich planów.

Składając przysięgę „Mak” czyli Bush usłyszał od przewodniczącego loży: „Jesteśmy rycerzami zakonu i nigdy nie zapomnij, że nasz związek jest na tej ziemi najważniejszy. Wszystkie inne stowarzyszenia są nam podporządkowane i muszą wykonywać to, co im zlecamy. My stoimy na samym szczycie tej piramidy i my wybieramy radę najwyższą. Zdradzenie naszych braci karane jest śmiercią.

Ja, panie Siwak, ze względu na moje zainteresowania zawodowe pasjonowałam się tą historią, i czytałam wszystko co było możliwe na temat masonerii. A ponieważ mam przyjaciół Żydów ze studiów - to pomagali mi zbierać materiały na ogół niedostępne. I niech pan mi wierzy, że ta mała grupa Żydów na szczycie tej organizacji ma największą władzę na świecie, chociaż nie oficjalną. Oni spotykają się na świecie w różnych miejscach i - omawiają na bieżąco sytuację. Wydają dyspozycje podległym sobie organizacjom i rozliczają je z tych zadań. Gdy już podejmą i zatwierdzą decyzję i taktykę działania - odpowiedzialny za realizację tych decyzji aparat na świecie wprowadza to w życie. Działa jak precyzyjna, dobrze naoliwiona maszyna. Ale i takiej maszynie można nasypać piasku w tryby. I oni o tym dobrze wiedzą, dlatego tak się spieszą by narody nie zdążyły się zorientować do czego oni chcą doprowadzić.

CDN

Albin Siwak – Chciałbym dożyć takich dni

WOLNOŚĆ GOSPODARCZA - CHINY vs. UE

Pytam się Ciebie wolny najmito, polski studencie, bezrobotny Polaku, rodzinno zaledwie wiążąca koniec z końcem, emigrancie z UK i innych: kto Wam wmówił te bajki, w jakim filmie Wy życie? Wolność gospodarcza, prawa człowieka, kapitalizm? Chyba żartujecie że jeszcze w to wierzycie. Nie ma w UE [w tym i w Polsce] nic z tych wyżej wymienionych wartości.



Wolność? Możecie sobie pogadać przy piwku pod trzepakiem, ewentualnie sprayem na ścianie pod przykryciem nocy napisać, że „Donald to ch.. stary” lub ”SLD=KGB” ale na tym koniec. Koniec Waszej wolności i koniec Was. Aha, i za te piwko pod trzepakiem jest mandacik - żebyście o tym nie zapominali. A w Chinach? Zobacz foto poniżej. Student w domu gotuje ziemniaki i tnie je na kawałki. Jedzie do centrum i tam na ulicy pośród bogatych domów handlowych, pośród innych jemu podobnych rozkłada swój kram. Sprzedaje pieczone ziemniaki. Nie płaci za plac, za ZUS, za KRUS i za srus. Sprzedaje porcję za 5 zł [w przeliczeniu na zł.]. Jego sąsiad wyciska zdrowe soki z owoców, nieźle na tym zarabia i w d.... ma PIH, PIP, US, SM i ITD. Nikt się nie czepia. Dalej baba wypieka wypieki. Naleśniki z jajkiem, mięsem - wegańskie i wegetariańskie. Olewa policję, dilerów i maklerów. A ja pośród nich wyszedłszy z pobliskich domów handlowych popijam piwko, odlewam się i olewam UE. Prawo człowieka to godnie żyć, samodzielnie. Prawo niewolnika to być na utrzymaniu pana, płacić na rzecz pana daniny i wykonywać na jego rzecz różne prace.



Soki zdrowe wyciskane i niech nikt mi nie mówi że te chemiczne z certyfikatami banksterów - są zdrowsze niż te od „brudnego dziada” z ulicy. Problem tylko w tym, że ten „brudny dziad” nie płaci żadnych podatków, żadnych licencji i żadnych badań nie zrobił. Nikt oprócz sadownika owoców na nim nie zarobił, dla urzędników z UE, to bardzo niezdrowa sytuacja więc według nich pewnie i te soki są niezdrowe. Ja wypilem kilkanaście butelek i czuję się świetnie, ziemniaki i naleśniki również próbowałem. Nic mi nie zaszkodziło, zarobił „dziad” a ja tanio zjadłem, żadnego VAT-u, żadnych paragonów.

Wracając do hotelu myślałem o Was. Wolnych obywatelach Unii Europejskiej. Do hotelu wracałem oczywiście nielegalną taxi [przewóz osób bez licencji i kas fiskalnych].



By żyło się lepiej, zapraszam do Chin. I żeby oddać prawdę: McDonaldy, wysokiej klasy restauracje oraz licencjonowane taxi też są. Kolorowe trutki do picia o smaku różnych owoców również, ale wybór należy do Ciebie.



Normy higieniczne [oraz inne] w UE wyśrubowane są po to aby tzw. „mali” nie mieli szans w starciu z dużymi korporacjami. - Urzędnik zawsze znajdzie powód aby ukarać lub odmówić pozwolenia. Oczywiście nie dotyczy to dużych korporacji bo one mają prawników oraz dość wysoki budżet aby takie sprawy załatwić pod stołem, no i, są to z „tych” międzynarodówek... Poza tym duże korporacje stać na porządne lokale, ale co z tego, jak to nie polskie, nie Polak zarabia, nie Ty, nie ja. Klient sam widzi i sam decyduje. Gospodarka rynkowa powinna się sama regulować poprzez zależność podaży i popytu a nie poprzez koncesje i licencje. Jeszcze raz powtórzę: człowiek żyje dniem codziennym, musi utrzymać rodzinę i mieć na bieżące życie - to jest podstawa, to jest prawo człowieka. Prawo do gadania co ślina na język przyniesie, to jest sprawa trzeciorzędna. Wolisz móc dużo gadać czy móc dużo zarabiać?

Zdjęcia - Adam Machaj

Adam Machaj - *Polak na stałe mieszkający w Chinach, autor bloga Raport z Państwa Środka.*

Za: <http://prokapitalizm.pl/wolnosc-gospodarcza-chiny-vs-ue.html>

USS LIBERTY, 35 LAT PÓŹNIEJ

Są rocznice i rocznice. Jedne obchodzone z pompą, drugie jakby zapomniane. A są też i takie, o których z różnych względów, mimo oczywistych faktów, pamiętać nie należy. Ale bywają również rocznice, otoczone murem sztucznej tajemniczości, najczęściej obwarowanej stemplami "ściśle tajne", poprzedzone serią różnych, *de facto* bezwartościowych raportów, głównie dla zamydlenia oczu, uspokojeniu tłumów - kosztem całkowitego zignorowania ofiar. Przerwanie kręgu milczenia, dostanie się do sedna wydarzeń, wyciągnięcie na światło dzienne oszustw i na siłę tuszowanych spraw - urasta do rzeczy niemożliwych. I jak to w historii bywa, im dłużej się ukrywa prawdę, tym potem łatwiej manipulować interpretacją wydarzeń.

Biorąc do ręki dzisiejsze gazety, trudno nie znaleźć w nich fatum 11 września. Obojętnie pod jaką postacią. Czy to kolejna uroczystość, czy koncert, film, książka, albo i wywiad z kimś, kto widział, przeżył, stracił bliskiego. Zawsze też między wierszami, znajduje się "nasze zdecydowane poparcie dla przetrwania państwa Izrael", tak jak gdyby ono było zagrożone śmiertelnym niebezpieczeństwem. Równocześnie, cokolwiek pojawi się krytycznego w temacie statusu nie *quo* Izrael Palestyna, tak długo jak to dotyczy Arafata jest cacy. Broń Boże jednak, ażeby coś bąknąć źle o Sharonie, albo i IDF. Zaraz pojawia się anty-coś-tam, straszak nad straszaki i krótko po tym, przeprosiny sypią się jak z rękawa.

Zatem wydawać by się mogło, że między Izraelem a USA panuje niczym nie zmałona przyjaźń. Coś na wzór długoletniego małżeństwa, w którym żadna ze stron, nigdy, ale to nigdy drugiej połowy nie zawiodła.

Czasem zdarza się jednak inaczej.

Niepodważalne fakty

8 czerwca 1967 roku, podczas Wojny Sześciodniowej, izraelskie siły zbrojne [Israeli Defence Force - IDF] zaatakowały na morzu w rejonie Gazy, amerykański okręt zwiadowczy - USS Liberty. W wyniku niczym nie sprowokowanego ataku, zginęło 34 członków załogi, zaś 171 zostało rannych. Do dnia dzisiejszego, grupa weteranów byłej załogi okrętu, domaga się od Kongresu pełnego, publicznego dochodzenia całego przebiegu wydarzeń. Jak na razie - bez skutku. Według ich opinii, zeznań świadków, różnych dokumentów, zdjęć, atak izraelskich samolotów, kutrów torpedowych, oddziału komandosów, wcale nie był zupełnie przypadkowym, a raczej dokonany z premedytacją. Przemawia za tym także decyzja Lyndona Johnsona [wtedy prezydenta USA] który osobiście wydał rozkaz odwołujący amerykańskie myśliwce 6 Floty, lecące z pomocą. Izrael oficjalnie przeprosił za zajście, motywując "tragiczną pomyłką", zaakceptowane przez amerykańską administrację. Tel Aviv, w 1982 roku wypłacił 6-cio milionowe odszkodowanie ofiarom "pomyłki", *de facto*, wypłacił z pieniędzy przyznanych przez Kongres USA.

Praktycznie, historię okrętu i tamtych wydarzeń można by uznać za zamkniętą, gdyby nie ... zacieranie śladów przez kolejne administracje Białego Domu i rząd Izraela. Dlaczego? Skoro wszystko jest znane.

Trochę historii tamtych dni.

Rok 1967, od pierwszych dni nie zwiastował światu dobrych wieści. Państwo Izrael i kraje arabskie, coraz bardziej, głośniejsze i aktywnie domagały się rozwiązania spraw Bliskiego Wschodu. Egipt i Syria, były wspomagane dyplomatycznie i "zbrojnie" przez Sowieców, zaś po stronie izraelskiej były Stany Zjednoczone - które wyposażyły IDF w najnowszy sprzęt militarny. Jak silna była więź między USA i Izraelem, niech tylko dowodem będzie moment uznania państwa Izrael przez USA za prezydentury Harry Trumana. Wystarczyło Kongresowi USA zaledwie 6 sekund głosowania, aby to uczynić.

Konflikt zbrojny między stronami wydawał się nieuniknionym, kwestią było tylko, kiedy. W dosyć ciekawej politycznej sytuacji znalazł się królewski Jordan, kontrolujący wtedy Zachodni Brzeg i Wschodnią Jerozolimę. Król Hussein zdawał sobie sprawę, że jego armia nie ma żadnych szans z izraelską, dlatego, zawsze starał się być pośrodku drogi. Chciał po prostu uniknąć wojny, ale też chciał zachować terytoria. Zdecydował się na dosyć śmiały ruch polityczny, równocześnie odrzucając apel Nassera [prez. Egiptu] o zjednoczenie się Arabów przeciwko Izraelowi, i zwracając się do USA o udzielenie gwarancji nienaruszalności Jordanu. USA udzieliły gwarancji i właśnie USS Liberty, wtedy wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt elektroniczny do śledzenia komunikacji, miał być jakby obserwatorem. Okręt miał patrolować na Morzu Śródziemnym, poza wodami terytorialnymi. Zresztą jak się później okaże, lista zadań załogi okrętu była bardziej detaliczna, niż tylko podsłuchiwanie Jordanu i Izraela.

Wybucho Tygodniowa Wojna, praktycznie wygrana przez Izrael w ciągu prawie kilku godzin, głównie poprzez zniaczenie zbombardowanie egipskich sił powietrznych. Setki Migów, mogących ewentualnie zaszkodzić oddziałom pancernym Izraela, zostało rozbitych na lotniskach. Sporym, potencjalnym zagrożeniem, była eskadra rosyjskich bombowców Tu-95 [Bear w nomenklaturze NATO] stacjonujących w Aleksandrii i zdolnych do przenoszenia broni nuklearnej, ale ich użycie, prawdopodobnie równałoby się wywołaniem III Wojny Światowej, a to nie wchodziło w rachubę. Wszystkie zainteresowane strony pamiętały doskonale kryzys kubański. USS Liberty, jak się później okazało, również był na tropie elektronicznym tychże bombowców. Sowiecka machina propagandowa utrzymywała, że samoloty są własnością egipskich sił powietrznych, obsadzone ich załogami.

Wyszło także na jaw ostatnio, że okręt przechwycił transmisję radiową, sugerującą wyraźnie, że Izrael nosi się z zamiarem zaatakowania Jordanu, przejścia Jerozolimy i Zachodniego Brzegu, a to już przekreślało znacznie wcześniej opracowane plany akcji izraelskich akcji militarnych. I z całkiem ostatnich już archiwalnych dokumentów, częściowo udostępnionych cyt: "zbytньо ciekawskim antysyjonistom i antysemitom" wynika, że załoga okrętu, choć w odległości do 14 mil od linii brzegowej, mogła doskonale widzieć przez silne lornety co się dzieje na brzegu. A tam według dokumentów, trwała - masowa egzekucja egipskich jeńców wojennych ... strzałami w tył głowy, po uprzednim wykopaniu sobie grobów. Zdecydowanie, USS Liberty znalazł się w złym czasie i złym miejscu, biorąc pod uwagę interesy armii izraelskiej.

Atak na USS Liberty.

USS Liberty AGTR-5 [Auxiliary General Technical Research #5], był praktycznie okrętem szpiegowskim, wchodzącym w skład Atlantycznej Szóstej Floty, wtedy operującej częściowo na Morzu Śródziemnym. W tym czasie, amerykańska flota dysponowała 12 podobnymi okrętami, rozszanymi po całym świecie. Zimna wojna hulała w pełni, a rosyjskie strategiczne bombowce, uzbrojone w broń nuklearną, zaczynały pojawiać się masowo w różnych częściach świata.

Okręt hierarchicznie podlegał bezpośrednio dowódcy VI floty, a techniczną kontrolę sprawowała Narodowa Agencja Bezpieczeństwa w Waszyngtonie. Nie był więc, jak to niektóre źródła sugerują - w tym także izraelskie - żaden okręt pomocniczy z cywilną załogą, zaczerpnięty przez marynarkę. Wręcz przeciwnie, był stale pod załogą i dowództwem marynarki wojennej. - Przerobiony na stoczni w Portland, OR w 1964 r., ze statku klasy Belfont [Victory], powszechnie używanego transportowca z okresu II Wojny Światowej, kosztem 40 milionów dolarów, został wyposażony w najnowszy sprzęt radiowo namiarowy, służący głównie, do podsłuchiwania rozmów radiowych. Miał na pokładzie również urządzenia do wykrywania ewentualnej radiacji i

łącności satelitarnej. Maksymalna szybkość to około 36 km na godzinę, najwolniejsza około 8. Załogę stanowiło 294 marynarzy, w tym 3 cywili z NSA i 3 z Marine Corp, tłumaczący języków rosyjskiego i arabskiego.

Dosłownie na kilka godzin przed atakiem, dowództwo operującej floty zapewniło Liberty o natychmiastowej pomocy na wypadek ataku [gwarantowane zresztą Wojskowym Kodeksem Marynarki Wojennej, pod groźbą kary śmierci, albo długoletnim więzieniu]. Jak się okazało, nikt do tej pory nie został postawiony nawet w stan oskarżenia za nie udzielenie pomocy. Kiedy okręt znalazł się w sytuacji bez wyjścia, jeden z lotniskowców [USS America], był w trakcie ćwiczeń i nie odpowiedział na wołania, drugi zaś [USS Saratoga] wysłał pomoc, która została prawie natychmiast odwołana rozkazem z Waszyngtonu. Oba lotniskowce, znajdowały się w odległości zaledwie 10 minut lotu przez F-4 Phantoms.

Nadszedł 8 czerwiec. Dzień był piękny, widzialność doskonała. Załoga przystąpiła do normalnych zajęć, chociaż, można było wszędzie wyczuć nerwowość. W nocy nad okrętem pojawiły się izraelskie samoloty, które równie szybko odleciały. Urządzenia okrętu wykryły radary pilotów ustawione na poszukiwanie "przyjaciół-wróg". Po wymianie sygnałów rozpoznawczych, wszystko wróciło do normy, przynajmniej pozornie. Równie w ciągu dnia pojawiły się izraelskie samoloty, na tyle nisko, aby można było wzajemnie pomachać rękoma. Z przechwyconych rozmów radiowych wynikało, że samoloty poinformowały o obecności amerykańskiego okrętu, którego zresztą znaki rozpoznawcze i flaga, były bardzo widocznymi.

Ok. godziny 2:00 po południu, operatorzy radarów wykryli prawie równocześnie szybko poruszające się cele, zmierzające w kierunku Liberty. Było to kilka samolotów i kutrów torpedowych. Równocześnie, jeden z operatorów przechwycił rozmowę po rosyjsku między dużym samolotem a dowództwem w Moskwie. Paradoksalnie do biegu wypadków odkryto tajemnice załóg bombowców TU-95. Okazało się, że wbrew rosyjskim zapewnieniom, TU-95 nie były obsadzone egipskimi załogami a jedynie korzystały z bazy w Aleksandrii. Na okręcie ogłoszono natychmiast stan pogotowia i rozpoczęto robienie zdjęć samolotów, i nagle okazało się, że są bez znaków rozpoznawczych. Wszystkie środki prewencyjne okazały się beзуżytecznymi, jako że okręt - został zasypany gradem kul, pocisków rakietowych i pojemników z napalmem. Zniszczone zostają częściowo urządzenia radiowe, odstrzelonym zostaje maszt z flagą. Jeden z członków załogi rozpina natychmiast następną flagę, dwukrotnie większą od normalnej, równocześnie ginąc. W międzyczasie kutry torpedowe, z bliskiej odległości strzelają 5 torped. Jedna trafia zabijając na miejscu 25 marynarzy. Pozostali giną na pokładzie. Razem będzie ich 34. A nawiązana po paru minutach łączność z lotniskowcem, powoduje wysłanie myśliwców z pomocą, które jednak zostają zawrócone już podczas lotu. Po wydaniu rozkazu o opuszczeniu okrętu, część załogi znajduje się na tratwach ratunkowych, które zostają ostrzelane z kutrów. Część z nich tonie. Atak trwa ponad godzinę i ustaje tak nagle jak się rozpoczął, chociaż jeszcze kilka razy pojawiają się izraelskie kutry torpedowe i znów samoloty. Z jakich chyba bliżej nieznanych powodów, nie wykańczają ani okrętu, ani pozostałej przy życiu załogi. Okręt więc utrzymuje się na wodzie i później zostaje odholowany na Maltę. Parę lat później wychodzi na jaw z dokumentów archiwalnych, że Izraelczycy aż tak bardzo nie obawiali się reakcji okrętów VI Floty, wiedząc, że "cicha dyplomacja" już działa i obie strony pracują nad zakamuflowaniem tragedii.

Zacieranie śladów.

Używając powszechnie znanego "ale to było kino", chociaż ze względu na tragedie najmniej pasującego, byłoby niczym. To co zaczęło się dziać poza kulisami, zostało uznane za największą operację tuszowania, jaka miała miejsce w historii marynarki USA.

W kilka minut po ataku, prezydent Johnson poinformował w adresie telewizyjnym, o "*tragicznym wypadku na wodach śródziemnomorskich, w którym zginęło 6 amerykańskich marynarzy*".

W ciągu mniej niż godziny, Izrael poinformował Waszyngton o "tragicznej pomyłce", aby zaraz później "wyjaśnić", że USA Liberty został pomyłkowo uznany za egipski frachtowiec do przewożenia koni. Jak można uwierzyć tłumaczeniu, kiedy jeden rzut oka amatora, nie mającego absolutnie pojęcia o statkach, pozwala bez problemu rozróżnić obie jednostki. Statek egipski był czterokrotnie mniejszą jednostką, nie posiadającą żadnych wysokich masztów, nie mówiąc już o zestawie anten. Jak można było pomylić obie jednostki, widząc olbrzymią amerykańską flagę oraz napis GTR-5, na dziobie okrętu i dachu nadbudówki. To wszystko, było dopiero początkiem całej sprawy, które mimo upływu 35 lat, końca nie widać. Przynajmniej po stronie poszkodowanych.

Dokładne opisanie tuszowania sprawy, zajęło by kilkaset stron. Tylko zupełnie skrótowo można nadmienić, że oba rządy sporządziły 13 raportów, z których żaden nie odpowiada całej prawdzie. Absolutna treść dokumentów-raportów, nigdy nie została udostępniona publicznie. Ciągłe są objęte - klauzulą "Top Secret". Oficjalnie zakończono sprawę w grudniu 1987 roku notami dyplomatycznymi między USA i Izraelem. Do dnia dzisiejszego, weterani dopominają się pełnej interwencji Kongresu oraz wznowienia całej sprawy.

Wbrew tuszowaniu całej sprawy i manipulacji faktami, głównie przez administrację waszyngtońską, pozostali przy życiu weterani robią wszystko, aby "przykry incydent" z USS Liberty, nie poszedł w zapomnienie. Jim Ennes, były członek załogi USS Liberty, oficer, obecnie na emeryturze, jest autorem książki pt. "Conspiracy Of Silence: Assault on the Liberty", napisanej w latach 1967-1973. Pisana na gorąco, zawiera dokładny opis wydarzeń, zeznania załogi oraz fotografie. Faktycznie można by ją zaliczyć jako korpus delikcji, chociaż w pewnych kręgach została uznana za "wysoce krzywdzącą i antyizraelską". Z jej wyjątkami można się zapoznać na Internecie pod www.usliberty.org, swoją drogą, jest jedną z najlepiej opracowanych stron na całej wirtualii. Zresztą Internet jest wcale bogatym w informacje o okręcie. Można się doszukać około 50 różnych stron opisujących tamtejsze wydarzenia, w tym i strony izraelskie.

Sporo miejsca Liberty, poświęcił także prof. Alfred M. Lilienthal w swojej książce: "The Zionist Connection II: What price peace", wydanej w 1982. W rozdziale pt. "The attack on Liberty", jest opisane z detalami tuszowanie sprawy, łącznie z nazwiskami. Szkoda tylko, że jak do tej pory, książka prof. Lilienthala nie została przetłumaczona na język polski. Bo oprócz sprawy Liberty, rzuca światło na inne sprawy w relacji Izrael-reszta świata.

W 2001 r., zostaje wydana książka pt. "Body of secrets", autorstwa Jamesa Bamforda, eksperta w sprawach bezpieczeństwa, szpiegostwa i kontrwywiadu. "Konikiem" autora była i jest NSA [National Security Agency], praktycznie nieznaną amerykańską superagencją, potocznie zwaną Never Say Anything [nigdy nie mów niczego]. NSA zajmowała [i nadal to czyni] się głównie wewnętrznym i zewnętrznym szpiegostwem na skale nieporównywalną do żadnych CIA, KGB, Stasi, itp. Absolutnie poza kontrolą Kongresu, absolutnie tajna. Chodzą słuchy, że do prezydentów docierały tylko informacje, jakie NSA chciała aby się dostały. Otóż podczas wojny sześciodniowej, zupełnie bez wiedzy Białego Domu, został wysłany EC-121, samolot szpiegowski w barwach marynarki wojennej USA. Tenże samolot, lecąc poza zasięgiem przechwycenia, znalazł się nad USS Liberty w momencie ataku który został elektronicznie nagrany. Z wyjątków nagrań wynika czarno na białym, że atak został dokonany z premedytacją i piloci izraelscy doskonale wiedzieli, kogo, i co atakują. Wiedzieli również, że okręt jest oflagowanym i posiada znaki rozpoznawcze na dziobie i rufie.

Napisałem na wstępie, że są różne rocznice i różnie obchodzone. Czekałem więc na dzień 8 czerwca, aby cokolwiek się ukazało w prasie lub telewizji poza płatnym ogłoszeniem na łamach „Washington Post”, które pozwałam sobie zamieścić w oryginale. Zamieszczam także oryginalne wystąpienie Cynthy McKinney, z dnia 6 czerwca tego roku, zapisane w katalogu wystąpień w Kongresie, oraz wystąpienie John E. Engelbergera, USCGR [Ret] podczas prywatnej ceremonii rocznicowej.

Pozwoliłem sobie napisać krótki list do wszystkich większych stacji telewizyjnych i gazet na Internecie. Jak do tej pory nie otrzymałem żadnej odpowiedzi i - zapewne jej nie otrzymam. Nie jest to dziwne, jako że, każda wypowiedź w kwestii USS Liberty od razu zostaje zakwalifikowana do antyizraelskich. Nie tylko zresztą w tej sprawie. Co jednak przemawia na pewien plus w całej tej historii, to fakt, że są jeszcze ludzie, w tym i żyjący weterani, którzy nie pozwalają, aby sprawa ucichła na zawsze. Wydaje mi się, że my Polacy, powinniśmy także dołożyć swoją cegiełkę ku pamięci zabitych i wyjaśnieniu całej prawdy.

Wilhelm Głowacki

Za: http://www.ojczyzna.pl/Arch-Teksty/GLOWACKI_USS-Liberty.htm

PALESTYŃSCY CHRZEŚCIJANIE W ZIEMI ŚWIĘTEJ PODSTAWOWE FAKTY I DANE

- Obecnie w Ziemi Świętej mieszka około 200 tysięcy palestyńskich chrześcijan, będących potomkami najstarszych na świecie wspólnot chrześcijańskich.

- Większość chrześcijan palestyńskich to wyznawcy Greckiego Kościoła Prawosławnego; mniej liczni są katolicy obrządku rzymskiego, prawosławni ormiańscy [wyznawcy Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego], Koptowie, anglikanie, prawosławni etiopscy [wyznawcy Etiopskiego Kościoła Ortodoksyjnego], grekokatolicy, luteranie, maronici, prawosławni obrządku syryjskiego i wyznawcy kilku innych denominacji protestanckich.

- Nie ma oficjalnych danych na temat liczby chrześcijan palestyńskich na Terytoriach Okupowanych, ale według Konsorcjum Diyar - luteranckiej instytucji ekumenicznej - na Zachodnim Brzegu Jordanu, w Strefie Gazy, i w Jerozolimie Wschodniej żyje 51 710 chrześcijan. Skupieni są głównie w Jerozolimie Wschodniej, Ramallah, Nablusie i Betlejem.

- Chrześcijanie stanowią około 2% ludności Zachodniego Brzegu Jordanu, zaś w Gazie szacuje się, że jest ich 3 tys. - czyli mniej niż 1% ludności tej przybrzeżnej enklawy. Chociaż w ostatnich latach liczba chrześcijan w Strefie Gazy utrzymuje się na stałym poziomie, to na Zachodnim Brzegu nieprzerwanie maleje, jako że wielu z nich emigruje z powodu trudów życia pod izraelską okupacją. Do kurczenia się populacji chrześcijan przyczynia się także niższy wskaźnik liczby urodzeń w ich środowisku.

- Według izraelskich danych rządowych chrześcijańscy obywatele Izraela w 2009 r. stanowili ok. 2,1% populacji czyli 154 tys. osób. 80% z nich to palestyńscy Arabowie, w tym 44 tys. katolików, podczas gdy resztę stanowią niearabscy imigranci, głównie małżonkowie Żydów, którzy przybyli ze Związku Radzieckiego na początku lat 90-tych.

Ataki na chrześcijan i ich święte miejsca ze strony izraelskich osadników i ekstremistów

- Jak podaje Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka, od 2008 r. liczba brutalnych ataków osadników żydowskich na Palestyńczyków, w tym chrześcijan, oraz na ich mienie wzrasta co roku o mniej więcej 150%. W pierwszej połowie 2012 r. zanotowano 154 takie ataki.

- W ostatnich latach osadnicy zaczęli wymierzać w Palestyńczyków ataki odwetowe [tzw. „price tag attacks”] w odpowiedzi na działania rządu Izraela, które wzbudzają ich niezadowolenie, takie jak - demontaż osadniczych „przyczółków” [osiedli wybudowanych bez zgody władz izraelskich]. Często takie ataki przybierają formę wandalizmu i beczczenia miejsc świętych dla muzułmanów i chrześcijan. Tak było w przypadku serii podpałów meczetów na Zachodnim Brzegu i w Izraelu.

- W grudniu 2012 roku żydowscy ekstremiści zdewastowali [już po raz drugi] grecko-prawosławny Klasztor Świętego Krzyża w Jerozolimie, malując na jego ścianach hasła - „Śmierć chrześcijanom”, „Jezus, syn dziwki” i „Odplata”, a także poprzebijali opony kół w samochodach stojących na parkingu świątyni.

- W październiku 2012 r. rumuńsko-prawosławny kościół św. Jerzego w Jerozolimie zdewastowano, jego drzwi uszkodzono, a w wejściu porzucano śmieci. Był to co najmniej trzeci akt wandalizmu wobec świętego miejsca chrześcijan w okresie pięciu tygodni. Tydzień przed atakiem na kościół rumuńsko-prawosławny wandy w napisali sprayem hasła „Jezus to bękart” i „Odplata” na murach klasztoru franciszkanów na Syjonie.

- We wrześniu 2012 r. napastnicy podpaliли drzwi klasztoru Latrun w Jerozolimie. Podpalenie to, uważane za atak odwetowy [z serii ataków „price tag”], nastąpiło tydzień po tym, jak rząd izraelski ewakuował osadników z „przyczółku” Migron na Zachodnim Brzegu Jordanu.

- W lutym 2012 r. izraelski dziennik „Haaretz” poinformował że w ciągu dwóch poprzedzających miesięcy celem wandalii stały się dwa kościoły i cmentarz chrześcijański na wzgórzu Syjon. W trakcie ataków na kościoły sprawcy wypisali na ścianach sprayem hasła „Jezus nie żyje”, „Śmierć chrześcijanom” a „Maryja była prostytutką”. Jeden z tych kościołów, należący do zgromadzenia baptystów Narkis Street Congregation w Jerozolimie, był już celem ataków podpalaczy w roku 2007 i 1982.

- W listopadzie 2011 r. „Haaretz” doniósł że na ulicach Starego Miasta w okupowanej Jerozolimie Wschodniej ultraortodoksyjni Żydzi „rutynowo” przeklinają i opluwają duchownych chrześcijańskich. Główny sekretarz Prawosławnego Patriarchatu Jerozolimy stwierdził: „To się często zdarza. Człowiek idzie ulicą i nagle plują na niego bez powodu”. Pewien student z miejskiego seminarium ormiańskiego skarżył się, że był na co dzień obrzucany obelgami i opluwany przez ultraortodoksyjnych mężczyzn. Jak powiedział: „Kiedy widzę, jak jakiś ultraortodoks zbliża się do mnie na ulicy, to zawsze się zastanawiam, czy mnie nie opluje”. Według innego artykułu, opublikowanego przez „Haaretz” w lutym 2012 r., przypadki plucia były tak powszechne, że część kapłanów przestała odwiedzać niektóre rejony Starego Miasta.

- W czerwcu 2012 r. Dan Halutz, były szef sztabu armii izraelskiej - która jako wojskowe siły okupacyjne jest ostatecznie odpowiedzialna za bezpieczeństwo na Terenach Okupowanych, w tym w Jerozolimie Wschodniej przyznał, że rządu premiera Beniamina Netanjahu tak naprawdę nie obchodzi zatrzymywanie sprawców ataków [„price tag attacks”] - stwierdzając: „Gdybyśmy chcieli, moglibyśmy ich złapać i złapiemy ich, kiedy tylko zechcemy”.

- W marcu 2012 r. brytyjski dziennik „The Guardian” poinformował o tajnym raporcie sporządzonym przez wyższych urzędników Unii Europejskiej, z którego wynika, że osadnicy żydowscy, angażują się, w systematyczną i narastającą kampanię przemocy wobec Palestyńczyków i że „przemoc ze strony osadników cieszy się milczącym poparciem państwa Izrael”.

Dyskryminacja na tle religijnym

- Palestyńczycy-chrześcijanie, którzy są obywatelami Izraela, cierpią z powodu tej samej powszechnej dyskryminacji - zarówno oficjalnej, jak i nieoficjalnej - co inni nie-Żydzi, w każdym aspekcie życia począwszy od prawa własności gruntów i kwestii mieszkaniowych do kwestii zatrudnienia i prawa do zjednoczenia rodziny.

- Istnieje ponad 30 ustaw, które bezpośrednio lub pośrednio dyskryminują palestyńskich obywateli Izraela wyłącznie ze względu na ich przynależność etniczną i zmieniają ich - w ich własnej ojczyźnie - w obywateli drugiej lub trzeciej kategorii.

- Aż 93% ziemi w Izraelu stanowi własność albo państwa, albo agencji quasi-rządowych, takich jak Żydowski Fundusz Narodowy, które dyskryminują nie-Żydów. Palestyńscy obywatele Izraela, w tym też chrześcijanie, próbując uzyskać dostęp do tej ziemi w celu jej uprawy, zamieszkania na niej czy zagospodarowania, napotykają istotne przeszkody prawne.

- W listopadzie 2010 r. wpływowy naczelny rabin miasta Safed Szmuel Eljahu, wydał rozporządzenie zakazujące Żydom wynajmu nieruchomości innowiercom. W ciągu miesiąca około 50 innych starszych rabinów miejskich, również opłacanych przez rząd, podpisało list popierający Eljahu i jego dekret. Jeden z sygnatariuszy, rabin Josef Scheinen, dyrektor szkoły religijnej Ashdod Yeshiva, stwierdził: „Rasizm wziął swój początek z Tory... A ziemia Izraela jest przeznaczona dla ludu Izraela”.

- W październiku 2010 r. Kneset przyjął ustawę pozwalającą mniejszym izraelskim miastom na odrzucanie mieszkańców którzy nie odpowiadają „fundamentalnym poglądom gminy” ze względu na płeć, religię i status społeczno-ekonomiczny. obrońcy praw człowieka skrytykowali to posunięcie jako próbę umożliwienia żydowskim miasteczkom nie wpuszczania Arabów i innych nie-Żydów.

- W „Raportie o wolności religijnej na świecie w 2009 roku”, przygotowanym przez Departament Stanu USA, stwierdzono: „Chociaż dobrze znane miejsca [religijne] są de facto chronione w związku z ich międzynarodowym znaczeniem, wiele miejsc ważnych dla muzułmanów i chrześcijan jest zaniedbanych, niedostępnych lub zagrożonych przez deweloperów nieruchomości oraz władze gmin”.

- Na Terytoriach Okupowanych przez Izrael chrześcijanie palestyńscy - cierpią z powodu takich samych ograniczeń - m.in. w zakresie swobody przemieszczania się, jak wszyscy Palestyńczycy żyjący od 45 lat pod rządami izraelskiej armii. Ograniczenia te nie dotyczą ponad 500 tysięcy żydowskich osadników, którzy zamieszkują w nielegalnych osiedlach na Palestyńskich Terytoriach Okupowanych.

- Według raportu Departamentu Stanu USA „O wolności religijnej na świecie w 2007 roku”: „Przy udzielaniu pozwoleń na budowę domów i usługi komunalne rząd Izraela preferencyjnie traktuje żydowskich mieszkańców Terytoriów Okupowanych, w tym Jerozolimy Wschodniej”.

ODMOWA PRAWA DO WOLNOŚCI WYZNANIA

- Choć izraelscy urzędnicy często twierdzą, że chrześcijanie i muzułmanie palestyńscy, mają swobodny dostęp do swoich miejsc świętych w okupowanej Jerozolimie Wschodniej i na innych obszarach będących pod kontrolą Izraela, w rzeczywistości izraelskie restrykcje sprawiają że dla większości Palestyńczyków z Terytoriów Okupowanych, swobodne praktykowanie wiary staje się trudne lub niemożliwe.

- Od 1993 r. Izrael zakazuje Palestyńczykom żyjącym na okupowanym Zachodnim Brzegu Jordanu i w Strefie Gazy wstępu do okupowanej Jerozolimy Wschodniej; a wstęp jest możliwy tylko na podstawie zezwolenia, które trudno uzyskać. W rezultacie miliony palestyńskich chrześcijan, muzułmanów i mieszkających na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy nie mają dostępu do świętych dla nich miejsc na jerozolimskim Starym Mieście.

- W kwietniu 2011 r. 15 tysięcy Palestyńczyków-chrześcijan wystąpiło o zezwolenie na wstęp do okupowanej Jerozolimy Wschodniej, aby celebrować Wielkanoc w świętych miejscach Starego Miasta, ale Izrael wydał zezwolenia tylko około 2,5 tysiącu z nich.

- Według „Raportu o wolności religijnej na świecie w 2011 roku”, opublikowanego przez Departament Stanu USA w lipcu 2012 roku:

„Surowe zamknięcia obszarów i godziny policyjne ustalane przez rząd Izraela negatywnie wpływają na zdolność mieszkańców, do praktykowania religii w miejscach świętych, w tym w Bazylice Grobu Świętego i meczecie Al-Aksa w Jerozolimie, jak też w Kościele Bożego Narodzenia w Betlejem.

W ciągu roku wzrosła liczba doniesień o niemożności uzyskania zezwolenia na pobyt lub pracę przez chrześcijańskich duchownych, zakonnice i pracowników organizacji religijnych. Rzecznicy chrześcijan twierdzili, że trudności w uzyskiwaniu zezwoleń, narastały stopniowo od ostatnich 10 lat. Władze izraelskie nadal ograniczały wydawanie wiz arabskim duchownym i chrześcijańskim pracującym na Zachodnim Brzegu czy w Jerozolimie do wiz jednorazowego wjazdu, co komplikowało duchownym podróże, zwłaszcza do miejsc położonych na terenach ich posługi duszpasterskiej poza Zachodnim Brzegiem czy Jerozolimą. Dezorganizowało to ich pracę, a sponsorującym ich organizacjom religijnym przysparzało trudności finansowych.

Izrael wydał też osobno, ogólny zakaz wstępu do Strefy Gazy, obejmujący arabskich duchownych chrześcijańskich, w tym biskupów i innych duchownych wyższego szczebla, którzy usiłowałiby odwiedzać podległe im zgromadzenia lub miejsca posługi duszpasterskiej.

Bariera graniczna znacząco utrudniała chrześcijanom z obszaru Betlejem dotarcie do Bazyliki Grobu Świętego w Jerozolimie, a chrześcijanom palestyńskim, którzy mieszkają po jerozolimskiej stronie bariery, odwiedzanie chrześcijańskich miejsc kultu w Betanii i Betlejem”.

- Obecnie na ziemi należącej do miasta Betlejem - zgodnie z wierzeniami chrześcijan, miejsca narodzenia Jezusa - wybudowane są 22 osiedla izraelskie, w tym osiedle Nokdim, gdzie mieszka minister spraw zagranicznych Izraela Avigdor Lieberman, który niedawno podał się do dymisji. Osiedla te otaczają miasto, a wraz z izraelskim murem izolują je od Jerozolimy i reszty Zachodniego Brzegu.

- W Betlejem i jego okolicach istnieją mniej więcej 32 fizyczne bariery wzniesione przez Izrael dla utrudnienia Palestyńczykom przemieszczania się, w tym punkty kontrolne, blokady dróg, hałdy ziemi i bramki. Podobnie jak w przypadku innych izraelskich ograniczeń ruchu na Zachodnim Brzegu izraelscy Żydzi mają przywilej swobodnego ich omijania.

- Jerozolima od wieków stanowi centrum życia religijnego, gospodarczego i kulturalnego Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu Jordanu. Od czasu zajęcia i bezprawnego przyłączenia wschodniej części miasta w 1967 r. Izrael próbuje oddzielić i odizolować Jerozolimę Wschodnią od reszty okupowanego Zachodniego Brzegu pierścieniem osiedli budowanych wokół jej przedmieść. Tak jak w przypadku Betlejem - wspomniane osiedla umacnia stawiany przez Izrael wysoki mur - który równocześnie separuje izraelskie osiedla położone w Jerozolimie Wschodniej i jej okolicy od reszty Zachodniego Brzegu.

- Według wydanego przez Departament Stanu USA „Raportu o wolności religijnej na świecie w 2009 r.”: „W Jerozolimie wiele strategii szczebla, zarówno państwowego, jak i gminnego miało na celu ograniczenie lub zmniejszenie liczby nieżydowskich mieszkańców Jerozolimy”.

- Według izraelskiej organizacji praw człowieka B'Tselem: „Od zaanektowania w 1967 r. Jerozolimy Wschodniej głównym celem rządu Izraela jest stworzenie w Jerozolimie takiej sytuacji demograficzno-geograficznej, która pokrzyżuje w przyszłości wszelkie próby podważenia izraelskiego zwierzchnictwa nad miastem. Aby osiągnąć ten cel, rząd podejmuje działania na rzecz zwiększenia liczby Żydów, a jednocześnie zmniejszenia liczby Palestyńczyków mieszkających w mieście”.

- W grudniu 2012 r. rząd Izraela ogłosił że opracował plany budowy osiedli na tzw. obszarze E-1, w korytarzu Jerozolimy Wschodniej, co spotkało się z potępieniem na arenie międzynarodowej, także ze strony Stanów Zjednoczonych, które od dawna wywierały na Izrael naciski, aby nie prowadził budowy na obszarze E-1. W przypadku wprowadzenia ich w życie plany Izraela

związane z obszarem E-1 spowodowałyby w praktyce odcięcie Jerozolimy Wschodniej od reszty Zachodniego Brzegu, utrwalając podział Zachodniego Brzegu na oddzielne kantony, co właściwie uniemożliwiłoby utworzenie państwa palestyńskiego na Terytoriach Okupowanych.

Tłumaczenie: Dominik Mierzejewski / Marek Cieślik

Za: <http://palestyna.wordpress.com/2013/03/28/palestynscy-chrzescijanie-w-ziemi-swietej/#more-11462>

MASONERIA W WALCE Z CYWILIZACJĄ CHRZEŚCIJAŃSKĄ CZĘŚĆ II (ostatnia)

Na premiera Stołypina dokonano kilku zamachów. Pierwszy, odbył się podczas przyjęcia na jego daczy, w wybuchu zginęło 27 osób [w tym kobieta z niemowlęciem], 32 osoby zostały ranne, sam premier uszedł z życiem. Później zginął w teatrze w Kijowie we wrześnie, zastrzelony z zimną krwią przez żydowskiego prawnika mordercę - Mordechaja Bogrowa.

Preludium do października roku 1917 i wydarzeń z tym związanych była rewolucja lutowa w Rosji. Rewolucja lutowa była dziełem rosyjskich tajnych łóż masonów, które były częścią Wielkiego Wschodu. Rząd Tymczasowy pod wodzą Aleksandra Kiereńskiego - składał się z samych masonów. Sama rewolucja i jej przygotowanie była sponsorowana przez wielką finansjerę [bankierów z Niemiec, z Francji i Anglii, a także bankierów z Wall Street w Nowym Jorku]. To co dała rewolucja październikowa to ogrom cierpienia ludzkiego który trudno porównać z jakimś innym wydarzeniem w historii świata. Dobrze recenzują to słowa masona najwyższego 33 stopnia wtajemniczenia, który ramie w ramie z Leninem stanął na czele rewolucji październikowej - Lwa Trockiego:

*„Powinniśmy Rosję zamienić w pustynię zasiedloną białymi Negrami, którym damy taką tyranie, jaka nigdy nie śniła się najgorszym despotom wschodu [...]. Tyrania ta nie będzie prawicowa, tylko lewicowa, i nie biała tylko czerwona, lub przelejemy takie rzeki krwi, przed którymi wzdręgną się i zbledną wszystkie klęski kapitalistycznych wojen [...]. Najwięksi bankierzy zachodu będą współpracować z nami. Jeśli my wygramy rewolucję to na jej cmentarnych szczątkach ustalimy władzę syjonizmu i staniemy się taką potęgą przed którą cały świat padnie na kolana. My pokażemy, co znaczy pełna władza. Drogą terroru, krwawych łaźni doprowadzimy rosyjską inteligencję do całkowitego ośpienia, do zidiocenia, do życiowego upodlenia” [...]*¹⁶

Kiedy czerwoni konkwistadorzy opanowali władzę w Rosji rozpoczął się terror który zapowiadał „brat” Trocki. Tylko pogłębiła się skala masowych mordów, dotykała ona wszystkich stanów i klas społecznych nie tylko elit rosyjskich. By zobrazować skalę barbarzyństwa oraz terroru wobec chrześcijańskiego narodu rosyjskiego podam kilka przykładów z wprowadzania - „najlepszego ustroju na świecie” w carskiej Rosji. Bolszewicka „Prawda” z trzeciego stycznia 1918 roku dekretowała skalę odwetu za próby czynnego oporu:

*„Za każdą naszą głowę - sto waszych !”*¹⁷

Kiedy stopniowo gaszono powstania „białych” [wojsk wiernych Rosji carskiej] powstań to nowa władza organizowała systematyczne, metodyczne i na masową skalę mordowanie rosyjskich działaczy, urzędników, duchownych, członków organizacji patriotycznych i politycznych. Sam Lenin, mason 31 stopnia wtajemniczenia nakazał meldować swojemu sekretarzowi każdego ranka, ilu popów rozstrzelano dnia poprzedniego, zastrzelenie było w tamtym czasie wysoce „humanitarną” formą ludobójstwa. Jak podaje w swojej książce Juri Lima:

„Dostojnikom kościelnym wydłubywano oczy, wycinano języki i palono żywcem. Byli tacy czekaści, którzy zwykli rozcinać brzuchy swoich ofiar, po czym wyciągali kawałek jelita cienkiego, przybijali do słupa telegraficznego i batem zmuszali nieszczęsne ofiary do biegania wokół słupka w kółko, aż całe jelito wyszło i ofiara umierała. Biskupa Woroneża ugotowano żywcem w wielkim garze po czym mnichów, przystawiając im do głów pistolety, zmuszono ich do wypicia tej zupy”.¹⁸

By uzmysłwić czytelnikowi skalę ogromu bestialstwa które działo się w tamtym czasie miałem w zamiarze zacytować jakiś fragment wspomnień świadka owych wydarzeń księcia Mikołaja Dawidowicza Żewachowa. Po przeczytaniu tych fragmentów, uznałem, że jedynie co mogę zrobić dla czytelnika tej pracy, to dodać odnośnik do całości fragmentów tych wspomnień.¹⁹

Jak mocno znenawidzono monarchię świadczy los rodziny carskiej która została zamordowana z zimną krwią przez czerwonych zwyrodnialców. Ta masakra objęła cara, carycę, cztery córki, syna, lekarza, kucharza, lokaja i służącą - 11 osób. Jedna z ostatnich liczących się rodzin carskich wieku XX skończyła wrzucona do szybu na głębokość sześćdziesięciu metrów, dobita granatami. Tak do zagłady Rosji i jej władców odniósł się w słowie do narodu, patriarcha Tichon:

„Tak, teraz spełniło się przerażające dzieło: rozstrzelano byłych władców [...]. My powinniśmy kierując się Słowem Bożym osądzić tę zbrodnię, w przeciwnym razie krew rozstrzelanych spadnie i na nas, nie tylko na tych którzy to zrobili. Właśnie za to nazywają nas kontrrewolucjonistami. Za to wtrącają do więzień. Za to nas rozstrzelują ...”.²⁰

Symbolem walki z caratem i chrześcijańskim państwem było zburzenie Soboru Chrystusa Zbawiciela w Moskwie zbudowanego na cześć wojny ojczyźnianej - 1812 roku. Świątynia była ozdobiona przez najlepszych malarzy rosyjskich, była pomnikiem historii całej Rosji. Symbolem - esencją, zburzona z wielkim trudem przy pomocy materiałów wybuchowych. Rozbita - posłużyła, jako budulec do budowy metra. Ogromniszczeń, regresu cywilizacyjnego oraz skala bestialstwa jaka dotknęła chrześcijański naród rosyjski jest

nie do opisanie i nie do wyobrazenia tak samo jak i konsekwencje które dotknęły Polskę w późniejszym czasie. Naród rosyjski i naród polski stał się ofiarą tego samego kata.

Meksyk.

Lata dwudzieste i trzydzieste XX wieku to przykład jednej z mniej znanych rewolucji antychrześcijańskich, rewolucji w Meksyku. Oto historia dyskryminacji chrześcijan jako jaskrawy przykład antychrześcijańskiego fanatyzmu płynącego z ideologii braci fartuszkowych. Historia masonerii w Meksyku sięga aż do wieku XVIII gdy na terenie całego kraju działały 102 loże. Siła masonerii w Meksyku objawiła się przeforsowaniem antykościelnego ustawodawstwa w roku 1874. Pięciu kolejnych prezydentów osiągnęło najwyższe stopnie wtajemniczenia w rycie szkockim. Kolejnym ciosem w kościół na terenie Meksyku, było uchwalenie konstytucji z 1917 r., silnie antyreligijnej i dyskryminującej pełniących posługę. Stan ten pozbawiał duchownych wszelkich praw publicznych i politycznych, co Papież Pius XI w swoje encyklice dotyczącej prześladowań wiernych w Meksyku „*Inquis Afflictisque*” określił jako umieszczenie ich w tej samej grupie co przestępcy i ludzie chorzy umysłowo. Ponadto konstytucja pośrednio lub bezpośrednio dekretowała:

- *Zakazywała członkom zakonów i kongregacji składania ślubów ubóstwa, czystości i posłuszeństwa.*
- *Ograniczała świadczenia posług religijnych do budynków kościelnych.*
- *Stanowiła, że wszelka własność Kościoła oddana zostanie państwu.*
- *Zabraniała księżom i zakonnikom prowadzić szkoły.*
- *Zakazywała nauczania religii nawet w szkołach prywatnych.*
- *Odmawiała uznawania dyplomów i stopni naukowych nadawanych przez szkoły będące kontrolą Kościoła.²¹*

Na uwagę w kwestii Meksyku, zasługuje jej prezydent Plutarco Elias Calles, mason i fanatyczny wróg religii, główny sprawca niszczącego wewnętrznego konfliktu wokół Kościoła i religii. Sam prezydent zafascynowany był władzą sprawowaną już wtedy w bolszewickiej Rosji. By oddać w pełni swoje przekonania, trzem kolejnym synom nadał imiona: Lenin, Lucyfer, Belzebub. Calles wykorzystując fakt opanowania władzy w Meksyku przez masonerię użył do swoich celów armii, próbując doprowadzić do schizmy wewnątrz Kościoła, tworząc - Meksykański Apostolski Kościół Katolicki. W tym celu pozbawiano kolejne parafie prawowiernych duchownych i przekazywano je wspieranym przez władze schizmatykom. W lipcu 1925 roku prezydent Calles wydał dekret zwany prawem Callesa idący dalej w ograniczeniach dla religii katolickiej niż konstytucja. Jednym z praw tego dekretu była przymusowa rejestracja kleru. Miało to w dużym stopniu ułatwić akcję stronie rządowej. Odzewem na sprzeciw Kościoła były aresztowania przywódców organizacji katolickich i opornych księży. Krwawe represje rządowe doprowadziły do powstania tzw. „Kościoła katakumb”:

„Nieliczni księża byli przeprowadzani nocami, ukradkiem, przez zaufanych ludzi z rąk do rąk, choć za udzielanie im pomocy groziło rozstrzelanie. Msze święte odprawiano potajemnie po domach, a częstokroć zamiast dzwonka ministrant stukał palcem w podłogę”²²

Brutalne represje wobec duchownych w Meksyku zrodziły sprzeciw rzeszy katolików który doprowadził do tzw. powstania Cristeros. W powstaniu wzięło udział ok. 50 tys. chłopskich powstańców. Rząd nazwał ich „bojownikami Chrystusa” lub „Chrystusowcami”. Prości chłopcy którzy byli świadkami scen przybywania żołnierzy do swoich wiosek zamykania kościoła, aresztowania księdza, strzelania do protestujących w konsekwencji powieszenia księdza, spalenia kościoła i gwałtów na swoich kobietach wywołali bunt. W krwawych walkach wojny domowej lat 1926-1929 [tzw. Cristiadzie] poległo około 40 tys. powstańców, 60 tys. wojsk rządowych. Wynikiem walki był także ponad 500 tysięczny exodus uchodźców na emigrację do Stanów Zjednoczonych oraz znaczące zniszczenia w licznych prowincjach Meksyku. Oto jaskrawy przykład fanatyzmu antyreligijnego wprowadzonego przez oświeconych wolnomularzy „miłujących” dobro, sprawiedliwość, wolność i braterstwo jako podstawy nowego porządku światowego.

Hiszpania.

Kolejnym krajem który chciałbym opisać w swojej pracy jest Hiszpania lat trzydziestych wieku XX. W roku 1931 do władzy w Hiszpanii przez zwycięstwo wyborcze dochodzi lewica która tworzy rząd z liberałami. Wszelkie wpływy w ośrodkach władzy osiągnęli ludzie związani z masonerią tradycyjnie wrogo nastawioną wobec Kościoła i religii. By postawić sprawę jasno zacytujmy:

“hiszpańscy masoni byli nie tylko antyklerykalni, ale również aktywnie antyreligijni”²³

Gdy władza rządu republikańskiego umacniała się, akcja przeciw Kościołowi katolickiemu zyskiwała poparcie w coraz bardziej licznych środowiskach socjalistycznych, anarchistycznych i komunistycznych. Początkiem było rozsiewanie plotek o jezuitach którzy zatrują studnie, mnichach porywających i mordujących dzieci oraz zakonnicach które oddają się wszelkim perwersjom seksualnym. Przełomem w relacjach kościół-państwo był maj roku 1931 gdy spalono przeszło 100 kościołów, w czerwcu prymas Hiszpanii musiał uchodzić z kraju. W październiku tegoż roku prezydent Azana ogłosił, że Hiszpania przestała być katolicka. Jako, że standardem od czasów rewolucji we Francji gdzie prawo człowieka stała się wyższą wartością niż obowiązki wobec Boga rząd rozpoczął zmianami konstytucji.

„We wprowadzonej przez rząd republikański konstytucji doszło do znaczącego ograniczenia swobód religijnych. Władze usunęły religię ze szkół, rozwiązano liczne zakony jak też skonfiskowano ich mienie. Księżom zakazano wykonywania zawodu nauczyciela.

*Zabraniało pogrzebów kościelnych bez przedstawienia pisemnego świadectwa dowodzącego, że zmarły przed śmiercią wyraził życzenie, by być pochowanym zgodnie z obrządkiem katolickim. Nawet organizowanie procesji religijnych uzależniono od posiadania uprzedniego obowiązkowego pozwolenia rządowego”.*²⁴

Widać, że bracia masoni skorzystali z doświadczeń swoich braci z Meksyku. Upadek rządu liberalnego i lewicowej klęsce wyborów roku 1933 nie ugasił konfliktów wokół religii i Kościoła. Skrajny antyklerykalizm komunistyczny przyniósł w Asturii kolejne zniszczenia i podpalenia kościołów w 1934 roku między lutym i lipcem spalono 170 kościołów. Zniszczono i spalono ponad 100 klasztorów i innych obiektów kościelnych, w tym klasztor karmelitanek wraz z biblioteką, zawierającą rękopisy świętej Teresy. Coraz częściej dochodziło do mordowania księży i zakonnic, podpażeń szkół katolickich - lewicowa policja pozostała bierna na te akty barbarzyństwa. Bezkarność tych działań wobec Kościoła była nie wątpliwie jedną z głównych przyczyn wybuchu krwawej hiszpańskiej wojny domowej [1936-1939]. Po wygranych wyborach 17 lutego 1936 r. i nieudanej próbie integracji przez środowiska prawicowe i centrowe do władzy doszły siły socjalliberalne. Przez cały okres wojny domowej władze republikańskie prowadziły bezwzględna politykę ateizacji społeczeństwa hiszpańskiego. Dekrety rządowe nakazywały:

*„Zamknięcie i skonfiskowanie wszystkich świątyń. Wprowadzono również całkowity zakaz wszelkiej posługi kapłańskiej”.*²⁵

*„Tryumfował satanizm: zamiast pilek kopano czaszki świętych, a milicjanci paradowali w szatach liturgicznych, podobnie, jak „lud” podczas rewolucji francuskiej. Profanowano cmentarze, w Huesca wyciągnięte z grobów zwłoki i poukładano w pozycjach kopulacyjnych, w innych miejscach zmumifikowane szkielety stawiano w pozycji stojącej u wejść do krypt kościelnych”.*²⁶

Przez trzy lata walk bratobójczych rewolucjoniści służący Lucyferowi pod komendą bolszewików i masonerii [czytaj pod komendą żydów - admin] dokonali następujących zniszczeń:

„Sprofanowano 25 800 hiszpańskich kościołów, a kaplic i klasztorów zniszczono całkowicie 17 000;

Zamordowano około 8 000 duchownych, w tym setki zakonnic;

Rozstrzelano i zamęczono 500 000 osób;

*Ponad milion poległo w walkach po obu stronach”.*²⁷

Obrońcą Katolickiej Hiszpanii okazał się gen. Franco obrońca krzyża i wiary wspomagany przez miliony katolików [i dzięki pomocy militarnej hitlerowskich Niemiec - admin]. By zobrazować ten heroizm i akty poświęcenia pozwólmy przemówić jednemu z katów który relacjonował:

*„Co za cholerni durnie! Nikt nie mógł zamknąć im mordy! Przez całą drogę śpiewali i wychwalali Chrystusa Króla!”*²⁸

Papież Pius XI w swojej pierwszej publicznej wypowiedzi w sprawie wojny domowej w Hiszpanii, oskarżył republikanów o „iście szatańską nienawiść do Boga” - trudno o lepszy komentarz.

Masoneria – sekta z doktryną

Unifikacja i uniwersalizm to jedno z wielu wcieleń masonerii które realizuje zza kulis na globalnej lub lokalnej scenie politycznej. Wszystkie próby, połączeń strukturalnych terytoriów, mają podłoże w pracach w lożach i w koncepcjach stamtąd płynących. Aby uzyskać pełnie spectrum pewnych mechanizmów które „obracają świat” musimy poznać pewną zasadę w budowaniu nowego świata: - „Solve et coagule” - dziel i łącz. Ten paradoks który może pozostać dla wielu tylko niedorzecznością słowną, ma nam do przekazania pewien modus operandi masonerii. Dziel i łącz działa na zasadzie rozmontowywania całości tylko po to by móc zbudować coś po nowemu, na nowych zasadach, wedle nowych reguł, na masonskich kanonach.

Stany Zjednoczone, Unia Europejska, Związek Sowiecki jako wielkie eksperymenty społeczne w zarządzaniu milionami istnień ludzkich przed utworzeniem oficjalnego światowego rządu, mają pewien wspólny czynnik - symbol. Symbol, znajdujący się na fladze w postaci gwiazdy pięcioramiennej która jest podpisem - tych samych architektów politycznych projektów w które wpisany jest system antychrześcijański jako fundament. Katolicyzm w swoim założeniu nawet gdyby traktować jako filozofię - zakłada Boga wszechmogącego, źródło wszelkiej władzy, od której pochodzi władza na ziemi. Prawa boskie są fundamentalne dla chrześcijan, a dziesięć przykazań jest moralnym filarem tej religii. Prawo które jest więcej niż prawem, a obowiązkiem wobec Boga najwyższego i wskazaniem jak postępować wobec drugiego człowieka. Wpływ na masy i potęga duchowo-moralna którą roztaczał i roztacza Kościół w imieniu Boga przed którym każda istota powinna klęknąć jest dla masonerii nie do zniesienia. Masoneria w swojej doktrynie chce odebrać tą władzę od siebie niezależną, i postawić człowieka w miejsce Boga, przez to - uznać własne samowładztwo i doskonałość. Człowieka w miejsce Boga który będzie tworzył prawo i decydował co jest dobre, co złe. Ile zła, cierpienia milionom istnień ludzkich wyrządziła ta perfidna i obłudna sekta poprzez swoje działania - pokazała historia nie tylko ta mniej znana ukazana w tej pracy ale historia którą zna większość. Kiedy człowiek zaczyna tworzyć prawo, w każdej chwili może dojść do ludobójstwa, masakry, cierpienia rodzin i do niewyobrażalnego kataklizmu społecznego jakim jest wojna. Wojna dla pokoju, ograniczenia dla wolności, demokracja dla braku wyboru i alternatyw, kłamstwa podane jako prawdy - czyż nie taka fałszywa semantyka króluje i dziś? Ta praca jest tylko wstępem do dyskusji na temat masonerii jako instytucji która niewątpliwie istnieje w naszej rzeczywistości i odcisnęła piętno w historii ludzkości, choć jej rola pozostanie dyskusyjna.

Z powodu ograniczeń objętościowych tej pracy które i tak nadszarpanąłem licząc na wyrozumiałość czytelników nie opisałem rewolucji w Portugalii, Soboru Watykańskiego II, zmiany naszego godła w roku 1927, zamordowania Aldo Moro we Włoszech [warto

też przy tej okazji, wymienić ofiary poniesione w Polsce po stanie wojennym - z rąk tych samych oprawców, ukrywających się pod fałszywą flagą „nieznanych sprawców”: śmierć ks. Jerzego Popiełuszki, Andrzeja Leppera, dr Dariusza Ratajczaka, szefa NIK-u Waldemara Pañki, gen. Marka Papyły i wielu innych - admin]. Jak również przedterminowych wyborów roku 2007 w Polsce. Tematy te mają jedną wspólną cechę, zza kulisowy wpływ masonerii, aby potwierdzić tą chęć wpływania na wszystko co otacza przeciętnego „profana” [niewtajemniczonego, światowca] oddajmy głos samym braciom:

„Musi się czuć masonerję wszędzie, nie powinno się jej odkryć nigdzie”.

Może udać się autorowi tego krótkiego szkicu o wpływie masonerii na wydarzenia w historii, i poszerzyć objętość tej pracy - czyniąc z niej pracę licencjacką, i odkryć masonerię jeszcze gdzieś.

Autor pracy – M.W.

Źródło: <http://prawoslawnypartyzant.wordpress.com/2012/11/10/ma-soneria-w-walce-z-cywilizacja-chrzescijanska/>

Przypisy w oryginale

Za: wolna-polska.pl/wiadomosci/masoneria-w-walce-z-cywilizacja-chrzesci-janska-2012-11
